Cena 20 gr.
Rok I. Warszawa, Piątek 27 Września 1929 r. Nr. 226

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

ART. 19.

Dziesiąte doroczne zgromadzenie Ligi Narodów zostało już zamknięte. Jeśli przebiegamy myślą jego obrady i wyniki, stwierdzamy:

W obradach wzmożoną aktywność przedstawicieli Anglji, przy znamiennem dyskretnem cofnięciu się na dalszy plan dyplomacji niemieckiej. Zarazem zaś oszczędność pod względem „wielkich mów". Było ich tylko parę i to na samym początku zgromadzenia, trzy tygodnie temu. Wszystkie zaś w formie były podobno bardzo doskonale, ale w treści nieuchwytne. Liga Narodów coraz bardziej staje się tem, co o niej wróżyli pesymiści: parawanem. Wielka gra polityczna toczy się gdzieindziej — Genewa jest dla niej gromochronem.

Wyniki zaś? Naogół — załatwienie spraw najdrobniejszych, a we wszystkich sprawach ważniejszych rozmaite zapowiedzi, ale — na przyszłość. To również w stylu Genewy.

Wśród tych wyników jest jednak jedna sprawa, którą już teraz załatwiono pozytywnie — i to sprawa specjalnie obchodząca Polskę. Chodzi o wniosek, dotyczący stosowania w praktyce artykułu 19 paktu Ligi Narodów, przewidującego rewidowanie przez Ligę traktatów, które „stały się niewykonalne" lub też „zagrażają ogólnemu pokojowi". Delegat chiński wystąpił na komisji z tym wnioskiem, który potem wycofał i znów wysunął. W ostatecznym wyniku parotygodniowych narad, wniosek został przyjęty. Treść jego wygląda zresztą czysto formalnie: chodziło tylko o to, aby stwierdzić, że jeśli jakieś państwo zwróci się do Ligi o rewizję jakiegokolwiek traktatu w myśl art. 19, to wniosek taki winien być w odpowiedni sposób traktowany i poddany ogólnej uchwale, która orzec ma: czy się do rewizji traktatu przystępuje czy nie.

Delegat chiński miał oczywiście na myśli interesy swego własnego kraju. Pamiętamy przecież, że powodem ostatniego konfliktu chińsko - sowieckiego była właśnie „niewykonalność" umowy o kolej wschodniochińską. To też wniosek Chin jest całkiem zrozumiały. Jest też rzeczą znamienną, że wniosek chiński bardzo gorliwie poparła Abisynja.

A państwa europejskie? Szereg ich dyplomatów oświadczył się za wnioskiem Chin, między nimi i przedstawiciel Polski. Coprawda jednak, nastąpiły tu pewne zastrzeżenia. I te właśnie są najciekawsze. Bo gdy delegat Rumunji zastrzegł, że art. 19 paktu Ligi w niczem nie uszczupla mocy art. 10, gwarantującego wszystkim członkom Ligi nienaruszalność granic państwowych, to delegat węgierski wprost przeciwnie uważał za stosowne podkreślić, iż art. 19 jest właśnie uzupełnieniem, a zatem i pewnem ograniczeniem art. 10. Tu już odsłoniły się wyraźnie kulisy polityczne, wskazujące, iż rozprawa, pozornie mająca na celu tylko wygładzenie i wykończenie pewnych dotąd niecałkowitych postanowień organizacyjnych Ligi, w istocie jest przygotowywaniem wielu niespodzianek politycznych w przyszłości.

I ta rzecz jest zresztą dobrze rozumiana, nietylko w Polsce, ale wszędzie tam, gdzie problem niewinnej „rewizji niewykonalnych lub niebezpiecznych dla pokoju umów" jest ukrytą podszewką dla płaszcza, nazywającego się „rewizja granic". To też np. genewski korespondent „Berliner Tageblattu", ujmując syntetycznie wyniki trzytygodniowych obrad genewskich, uważa za stosowane zwrócić uwagę:

„Ważniejszem, niżby się na pierwszy rzut oka wydawało, jest także rozstrzygnięcie w sprawie wniosku chińskiego, zmierzającego do tego, aby artykułowi 19-mu Paktu dać wreszcie praktyczne życie. Ten artykuł, *który z wiadomych powodów jest dla niektórych państw niewygodny*, pozostawał od początku istnienia Ligi Narodów martwą literą... W przyszłości nie będzie można przynajmniej podnosić żadnych zastrzeżeń w kwestji procedury. Jakie będą dalsze następstwa tej decyzji, jak z art. 19 będzie mógł powstać sposób pokojowej rewizji niedających się utrzymać postanowień traktatowych, zależy od rozwoju politycznego, którego przewidzieć nie można. Na razie jest to zasadniczo ważnym postępem, że artykuł ten, o ile chodzi o jego stosowanie, został włączony do aktywnej działalności Ligi".

Stanowisko niemieckiego dziennikarza zupełnie jest zrozumiałe. Krok pierwszy jest zrobiony, a jakie będą następne, zależy oczywiście od ogólnej konstelacji politycznej. Jest to już rzeczą tych, którzy nad tą konstelacją pracują — czy oficjalnie, jak pp. Stresemann, Schubert i Hoesch, czy nieoficjalnie jak np. pp. Kloenne, Rechberg i inni. W każdym razie na razie pracuje się na innych frontach nad mobilizacją środków dla przyszłej kampanji, kiedy dyplomaci uznają za stosowne ją podjąć.

Nietylko zresztą na terenie samej Ligi Narodów. Na genewskich obradach Unji Międzyparlamentarnej delegat niemiecki p. Heile doradzał (jak o tem niedawno szczegółowo donosiliśmy) zaproponowanie Lidze Narodów szczegółowych zasad, jakby na mocy art. 19 zmieniać granice państw. A więc — plebiscyt, bądź to z inicjatywy zainteresowanej mniejszości narodowej, bądź nawet na żądanie... sąsiedniego państwa, z tą mniejszością spokrewnionego!

Mobilizacja niemiecka postępuje zatem krok za krokiem i już zawczasu przygotowuje szańce tej „pokojowej wojny", zapomocą której Niemcy chcą podważyć nam stałość naszej zachodniej granicy. Musimy o tem czujnie pamiętać i zawczasu przygotować także i swoją mobilizację, również pokojową, aby wniosek niemiecki, gdy kiedyś będzie postawiony, spotkał się z należnym odporem. M. G.

NAUKA RELIGJI WE WŁOSZECH

ZOSTAŁA PRAWIE ZIGNOROWANA

RZYM, (AW). — Obradująca onegdaj włoska rada ministrów, powzięła m. in postanowienie w kwestji nauki religji w szkołach średnich. Tak więc nauce religji w szkołach średnich na terenie Włoch poświęcona będzie tylko 1 godzina tygodniowo, przyczem religja nie będzie wchodziła w skład przedmiotów, z których składane są egzaminy. Wydawane będą jedynie zaświadczenia o ogólnych postępach ucznia w nauce religji. Do udzielania lekcyj religji nie będą angażowani specjalni nauczyciele, jedynie kierownik szkoły wyznaczy w tym celu kogoś z grona nauczycielskiego. Wyznaczenia nauczyciela religji nastąpi jednak w porozumieniu z władzami kościelnemi. Dzieci, których rodzice złożą podanie na piśmie będą zwolnione od nauki religji.

DZIEN POLITYCZNY

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

Po owacyjnym odjeździe z Nowogródka udał się P. Prezydent w dalszą podróż w kierunku na Wilno. Po drodze zwiedził hutę szklaną „Niemen", skąd kolejką fabryczną dojechał do brzegów Niemna, poczem promem przebył rzekę i wsiadlszy do samochodu przybył do Lidy. Tu powitały Go przy bramie triumfalnej delegacje ludności, poczem Dostojny Gość zwiedził ruiny zamku Gedymina, oraz był obecny na poświęceniu szkoły powszechnej, i na posiedzeniu Banku Ludowego. Po śniadaniu zwiedził wystawę w szkole rzemieślniczej.

W dalszym ciągu podróży zatrzymał się w Biekoniach, gdzie był na poświęceniu szkoły powszechnej, na zebraniu komisji rolniczej i w stacji doświadczalnej. Stąd udał się wprost do Wilna.

Miasto Wilno uroczyście przygotowało się na przyjęcie Głowy Państwa. U murów Ostrej Bramy powitał P. Prezydenta prezydent miasta Folejewski na czele Rady miejskiej, poczem przemawiali p. min. Staniewicz, b. min. Meysztowicz, przyczem byli obecni posłowie, senatorowie, generalicja i urzędnicy. Przy biciu w dzwony wszedł p. Prezydent do Ostrej Bramy. Po powitaniu przez arcyb. Jałbrzykowskiego w otoczeniu ks. bisk. Michalkiewicza i licznego kleru, Pan Prezydent, wprowadzony przez ks. metropolitę i duchowieństwo, wszedł krużgankiem do kaplicy nad Ostrą Bramą i przyklęknąwszy modlił się przed Cudownym Obrazem. Od ołtarza w kaplicy, w tem sanktuarjum narodowem, powitał Głowę Państwa ks. arcybiskup Jałbrzykowski w imieniu ludności katolickiej m. Wilna i archidiecezji wileńskiej, składając P. Prezydentowi Rzplitej hołd i zanosząc za przyczyną Matki Boskiej Ostrobramskiej modły do Stwórcy o pomyślność Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta. Następnie przy wtórze chórów kościelnych ks. arcybiskup odprawił modły i udzielił zebranym błogosławieństwa.

Wieczorem odbył się u woj. Raczkiewicza obiad w ścisłem gronie, po którym P. Prezydent udał się na zjazd lekarzy i przyrodników, gdzie prowadził ożywioną rozmowę z dawnymi towarzyszami pracy.

W sobotę wieczorem powraca do Warszawy P. Prezydent Rzplitej. Po powrocie P. Prezydent m. in. podpisze nominację generała Hubickiego na stanowisko wiceministra pracy i opieki społecznej.

KARDYNAŁ DUBOIS I POLSKA

Z okazji śmierci kardynała Dubois p. Minister Zaleski wysłał następującą depeszę do kapituły miasta Paryża:

— Głęboko wzruszony bolesną wiadomością o śmierci J. E. kard. Dubois, proszę przyjąć szczere wyrazy współczucia rządu polskiego oraz zapewnienia, że wspomnienie o znakomitym zmarłym, który był wypróbowanym przyjacielem Polski, będzie żyło wśród nas.

(—) Zaleski".

Kardynał Dubois był odznaczony najwyższem polskiem odznaczeniem: orderem Orła Białego.

W RZĄDZIE

P. prezes Rady Ministrów, dr. Kazimierz Świtalski, odbył onegdaj przed południem, w gmachu prezydjum konferencję z pp. Ministrami: Zaleskim, Kwiatkowskim, Matuszewskim, Niezabytowskim oraz podsekretarzem stanu, płk. Pierackim. Konferencja dotyczyła ogólnych zagadnień ekonomicznych, a zwłaszcza rolnictwa (m. in. omawiano kwestję rezerw zbożowych).

Dalszy ciąg konferencji w tym samym składzie odbywał się po południu.

W dniu 25 b. m. wyjechali z Warszawy pp. Ministrowie: Spr. Wewn. gen. Składkowski i Reform Rolnych Staniewicz — pierwszy do Wilna, na zjazd lekarzy i przyrodników polskich, drugi dla towarzyszenia p. Prezydentowi Rzeczypospolitej w objeździe Wileńszczyzny.

W SEJMIE

Odpowiadając na pismo prezesa klubu Bloku Bezpartyjnego, p. Sławka, proponującego urządzenie zebrania przedstawicieli klubów sejmowych, celem naradzenia się nad przeprowadzeniem projektu reformy Konstytucji, prezydjum sejmowego Klubu Narodowego odpowiedziało listem, w którym oświadcza, że proponowana narada miałaby wtedy tylko widoki powodzenia, o ileby jej uczestników łączył choćby najogólniejszy, wspólny punkt wyjścia w pojmowaniu naszych zagadnień konstytucyjnych. Może nim być tylko wspólne odczucie dziejowej roli narodu i wspólna troska o wzmocnienie państwa. Natomiast prywatna narada przygotowawcza, skupiająca żywioły różnorodne, (Zjednoczenie niemieckie i Koło żydowskie) nie może dać rezultatów pozytywnych.

Po odmowie Str. Narodowego przychodzi kolej na stronnictwa centrum i lewicy, które, jak przypuszczają w kołach sejmowych, również odpowiedzą odmownie. Wczoraj toczyły się w tej sprawie obrady komisji parlamentarnej P. P. S.

NARADA GOSPODARCZA

W piątek 27 b. m. popołudniu odbędzie się u p. premjera Świtalskiego i pod jego przewodnictwem wielka konferencja w sprawie wymiany ziemiopłodów, w której weźmie udział przeszło 40 reprezentantów organizacyj rolniczych, kółek rolniczych, syndykatów, banków związanych z rolnictwem itp. oraz przedstawiciele Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego.

W związku z tą konferencją odbyły się u p. Premjera wstępne rozmowy z kilku przedstawicielami naczelnych organizacyj rolniczych.

ORGANIZACJE UKRAIŃSKIE

P. Wojewoda lwowski rozwiązał za działalność przeciwpaństwową ukraińskie organizacje pod nazwą „Łuh" (towarzystwa gimnastyczne i straże ogniowe) w 12 miejscowościach powiatów: gródeckiego, sanockiego, mościskiego i sokalskiego.

KONFISKATA

Z polecenia Komisarjatu Rządu policja skonfiskowała jednodniówkę z datą 26 b. m. p. t.: „Nasz Robociarz" w drukarni „Związkowej" (Ogrodowa 10), w redakcji i administracji (Żelazna 75a) oraz u sprzedawców ulicznych.

SEJM CZESKI ROZWIĄZANY

WYBORY 27 PAŹDZIERNIKA

PRAGA. (PAT). — Na podstawie dekretu prezydenta republiki obie Izby Zgromadzenia Narodowego, wybrane w listopadzie 1925 r. na okres 6-letni, zostały rozwiązane. Nowe wybory wyznaczone będą na dzień 27 października.

PRAGA. (PAT). — Zgodnie z sygnalizowaną wiadomością o rozwiązaniu parlamentu, opublikowany został odnośny projekt prezydenta. Wybory nie zostały jeszcze rozpisane, ale niemal napewno odbędą się 27 października, tj. w przeddzień święta narodowego Czechosłowacji. Wszystkie stronnictwa czynią ostatecz ne przygotowania do kampanji wyborczej.

Bojowym argumentem pism lewicowych jest wskazanie, że przyczyną kryzysu była teka Min. Obrony Narodowej.

Prasa b. koalicji rządowej podkreśla, że rozwiązanie parlamentu nie jest równoznaczne z rozbiciem łączności stronnictw koalicyjnych i zapowiada, że po wyborach w ich ręku spoczywać będzie stworzenie nowego rządu.

DYMISJA RZĄDU AUSTRJACKIEGO

WIEDEŃ, (PAT). — Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi, że na prośbę kanclerza Streeruwitza zebrali się 25 b. m. przed posiedzeniem rady ministrów przedstawiciele partji większości na wspólne posiedzenie z członkami rządu.

Posiedzeniu przewodniczył zastępca prezesa klubu chrześcijańsko - społecznego, deputowany Kunschak. Kanclerz Streeruwitz wyjaśnił, że w związku z obecną sytuacją polityczną doszedł on do przekonania, iż sprawę reformy konstytucji należy przekazać nowemu rządowi i wskazał na swego następcę b. kanclerza, dyrektora policji Schobera. Przedstawiciele partji większości ks. Seipel oraz deputowani Wotawa i Schönbauer wyrazili w gorących, pełnych uznania, słowach podziękowania dla kanclerza i jego gabinetu oraz wyjaśnili, iż w związku z położeniem politycznem muszą przyjąć wyjaśnienia kanclerza do wiadomości oraz zgodzić się na jego propozycję w sprawie stworzenia nowego rządu.

Następnie zebrała się rada ministrów, która na propozycję kanclerza postanowiła zgłosić dymisję całego gabinetu. Ministrowie podziękowali kanclerzowi za jego zawsze okazywaną uprzejmość i przyjazne, pełne lojalności, zachowanie. Tegoż wieczoru udali się przywódcy trzech partyj większości do dyrektora policji Schobera.

ANGLJA A SOWIETY

LONDYN. (PAT). — Według pogłosek gabinet angielski jakoby zdecydował się ograniczyć swoje pretensje materjalne wobec Sowietów wyłącznie do prywatnych pretensyj obywateli brytyjskich, poszkodowanych przez rewolucję bolszewicką i przez nacjonalizacje. Rząd brytyjski zdecydowany jest rzekomo zrezygnować z t. zw. długów wojennych carskich, wychodząc z założenia, że pieniędzy tych od Sowietów, które wzamian wysuwają żądania odszkodowań za interwencję brytyjską w 1918 i 1919 r., — nie uzyska.

Co do sprawy propagandy, to ze strony brytyjskiej nie przywiązuja jakoby dziś jeszcze do tej kwestji wielkiej wagi. O ile Dowgalewski zgodzi się na formułę, gwarantującą rzeczowe rozpatrzenie prywatnych pretensyj obywateli brytyjskich na jakąkolwiek ogólną formułę w sprawie propagandy, rząd brytyjski zgodzi się na na wznowienie stosunków dyplomatycznych.

To stanowisko rządu brytyjskiego zostało podobno przez Hendersona zakomunikowane popołudniu Dowgalewskiemu, który zas onił sie ograniczeniem pełnomocnictwami i odpowiedział, że zwróci się po instrukcje do Moskwy.

Następna rozmowa Hendersona z Dowgalewskim odbędzie się wobec tego prawdopodobnie dopiero w piątek po otrzymaniu przez Dowgalewskiego instrukcyj od Narkomindiełu.

NA LITWIE

RYGA. (PAT). — Nowy premjer litewski Tubialis przyjął specjalnego korespondenta „Siegodnia", który udzielił wywiadu, w którym m. in. oświadczył:

„Centralnem zagadnieniem naszej polityki zagranicznej pozostaje w dalszym ciągu kwestja stosunków z Polską. Odnośnie do tego zagadnienia nowy rząd będzie działał w tym samym duchu, co rząd poprzedni i żadne zmiany nie są przewidywane. Rokowania co do poszczególnych zagadnień, już zamierzone, będą trwały w duchu poprzednim. Z żalem stwierdzić należy, że kwestja stosunków z Polską bardzo się komplikuje z tego powodu, że rząd polski w dalszym ciągu podtrzymuje aktywną emigrację litewską, czego jasnym dowodem jest ostatni wypadek z Pleczkajtisem.

Przechodząc do zagadnień polityki wewnętrznej, premjer litewski oświadczył, że w krótkim czasie odbędą się wybory do ciał samorządowych, co będzie pierwszym krokiem na drodze do wewnętrznej reorganizacji i konsolidacji. Co się tyczy wyborów do Sejmu, to jest-to problem bardzo złożony i wymagający wielkiego przygotowania.

Co się tyczy stosunków nowego rządu do duchowieństwa, to należy przyjąć pod uwagę przedewszystkiem fakt, że duchowieństwo wnosi moment opozycji politycznej w dziedzinę religji, a z drugiej strony stawia partjom zbyt wielkie żądania. Co do położenia prasy, premjer zaznaczył, że sprawa ta nie mogła być dotychczas uregulowana również z powodu przepracowania b. premjera i w kwestji tej nie może być zbyt nagłego przejścia do nowych form.

BERLIN. (PAT.). — „Vossische Zeitung" w depeszy z Kowna podaje wiadomość dziennika „Ritas", według której na stanowisko ministra Spraw Zagranicznych Litwy mianowany ma być obecny poseł litewski w Berlinie Sidikauskas. W drugim rzędzie wymienia dziennik kowieński jako kandydata na to stanowisko posła litewskiego w Paryżu Klimasa.

Waldemaras, który się pożegnał z urzędnikami resortów, podlegających mu dotychczas, wyjechać ma na dłuższy pobyt do Włoch. Minister Spraw Wewnętrznych Mustejkis wszczął energiczne kroki przeciwko organizacji faszystowskiej „Żelazny wilk", popierającej Waldemarasa. W myśl rozporządzenia ministerjalnego urzędnikom państwowym zabroniono należenia do tej organizacji, nad którą władze roztoczyły czujny nadzór.

POJEDYNKI W NIEMCZECH ZABRONIONE

BERLIN, (PAT). Komisja prawno-karna Reichstagu przyjęła wczoraj po dłuższej dyskusji głosami socjalistów i centrum przeciwko niemieckiej partji ludowej, demokratom i niemiecko - narodowym, przepisy nowego kodeksu karnego, dotyczące pojedynku. Według tych przepisów, pojedynek z bronią w ręku karany będzie więzieniem na przeciąg conajmniej 2 miesięcy, a w razie wyniku śmiertelnego nie mniej, niż 2 lata. Wyzwanie na pojedynek karane ma być więzieniem do jednego roku. Przepisy pojedynkowe obejmują również pojedynki studenckie, t. zw. menzury.

Wojna domowa w Chinach

LONDYN. (AW). — Z Szanghaju donoszą, iż wojska generała Czang-Fa-Wej maszerują w dalszym ciągu na Kanton, nie napotykając na poważniejszy opór ze strony wojsk rządu nankińskiego. Niektóre oddziały rządowe przeszły na stronę powstańców. Gen. Czang-Fa-Wej oświadczył, iż wojska jego wkroczą do Kantonu w ciągu najbliższych 2 tygodni.

PEKIN. (AW). — Pod przewodnictwem Czang-Kaj-Szeka odbyło się we środę nadzwyczajne posiedzenie komitetu wykonawczego Kuomintangu. Czang Kaj-Szek otwierając posiedzenie wygłosił przemówienie, w którem zobrazował we wnętrzną i zewnętrzną sytuację Chin i obecne tarcia polityczne, wywołane przez kilku generałów, którzy gonią za przygodami i na ciężkiej sytuacji, w jakiej się Chiny znajdują chcą dorobić się fortuny. Ostatnie powstania w prowincjach Hu-Pei i Kan-Tsu są popierane przez jedno z większych mocarstw, któremu zależy na rozruchach wewnątrz Chin i osłabianiu państwa.

TOKIO. (AW). — Według doniesień japońskiej ajencji telegraficznej To-Ho wybuchło w prowincji Kan-Su nowe powstanie przeciwko rządowi nankińskiemu. Na czele powstania stanął młody generał Li, który w początku b. r. dowodził powstaniem. Rząd nankiński wysłał przeciwko powstańcom silne oddziały wojsk

HANKOU. (PAT). — Wojska generała Fatkwais, zwane oddziałami „żelaznych piersi", wtargnęły w głąb prowincji Hunan, gdzie jednakże, według informacyj z Nankinu, oddziały miejscowe rozbroiły część napastników po gwałtownem starciu. Wojska rządu centralnego zajęły bez boju Iczang.

Afera łapownicza

TOKJO, (PAT). — B. minister kolei Ogawa, który był głównym pomocnikiem barona Tanaka, zawezwany został wczoraj przez prokuratora, celem złożenia zeznań w związku z szeregiem oskarżeń o korupcję. Według dzienników, Ogawa oskarżony jest o przyjęcie „łapówki" w wysokości 600.000 jenów. Wniesione przeciwko niemu oskarżenia nie pozostaną bez wpływu na ogólne wybory, które mają się odbyć w początku 1930 r., gdyż Ogawa jest jednym z głównych organizatorów polityki „seiyukai" i leaderem stronnictwa opozycyjnego.

O spokój na Bałkanach

BIAŁOGRÓD, (PAT). — Donoszą z Pirot, iż pierwsze posiedzenie delegacyj jugosłowiańskiej i bułgarskiej trwało od godz. 16-tej do 18-tej. Po przemówieniach przewodniczących delegacyj przystąpiono do ustalenia porządku dziennego najbliższego posiedzenia. Postanowiono zgodnie, iż pierwszym punktem porządku obrad będzie zestawienie tekstów obu propozycyj w celu opracowania definitywnego tekstu układu, mającego unormować stosunki pograniczne. Pierwszemu posiedzeniu przewodniczył szef delegacji jugosłowiańskiej Vintrovicz, drugiemu zaś — przewodniczący będzie szef delegacji bułgarskiej.

Mokry Waszyngton

WASZYNGTON. (PAT). — Na sobotniem posiedzeniu Senatu wywołało sensację oświadczenie senatora Howella, który twierdził, że Waszyngton jest „mokry" i wezwał prezydenta Hoovera do przeprowadzenia energicznej reformy, polegającej przedewszystkiem na usunięciu urzędników niespełniających swe obowiązki urzędników prohibicyjnych. Prezydent Hoover zażądał przytoczenia faktów, potwierdzających słowa Howella i obiecał przeprowadzić energiczne śledztwo w tej sprawie.

Zbrojenia morskie Hiszpanji

MADRYT, (AW). — Rząd hiszpański opracował plan zbrojeń morskich na przeciąg 10 lat. M. in. zbudowane być mają dwa krążowniki o pojemności 10 tysięcy ton oraz 12 łodzi podwodnych.

KOŚCIOŁY POLSKIE NA WOŁYNIU

Oto wiązanka suchych faktów, dotyczących stosunków kościelnych na Wołyniu, które winny dojść do wiadomości publicznej.

Urzędy wojewódzkie w Łucku mieszczą się w wybudowanym w półkole ogromnym gmachu klasztoru pobernardyńskiego. Gmach ów został przez rząd zaborczy odebrany około roku 1830 OO. Bernardynom i oddany w używanie prawosławnemu duchowieństwu wraz ze znajdującym się w centrum półkola kościołem, wybudowanym w czystym stylu renesansowym. W kościele urządzono sobór prawosławny i — do dnia dzisiejszego sobór ów w naszej dawnej przepięknej katolickiej świątyni istnieje i odprawiają się w nim prawosławne nabożeństwa.

W tymże Łucku istniał, prócz licznych zakonów, zakon OO. Trynitarzy, skasowany przez Moskali. Posiadał on w centrum miasta ogromny gmach klasztorny. W gmachu tym Moskale urządzili Sąd Okręgowy, który i dziś jako instytucja polska w nim się mieści. Przed klasztorem znajdował się nie mniej piękny wielki kościół; władze zaborcze rozebrały go do fundamentów, a na miejscu wielkiego ołtarza zbudowały prawosławną kapliczkę. I kapliczka ta, tuż przed polskim sądem, istnieje w centrum miasta do dziś dnia, nadając mu cechę rosyjską, jest bowiem zbudowana w czysto kacapskim stylu.

Przejdźmy do Ostroga. Przy wjeździe od strony Dubna był tam piękny klasztor OO. Kapucynów z kościołem. Uległ on temu samemu losowi, co inne klasztory na Wołyniu: został skasowany i oddany w używalność bractwa Cyryla i Metodego, założonego przez jednego z głównych wrogów polskości i Katolicyzmu — frejlinę dworu carskiego Błudową. Antypolska i antykatolicka ta instytucja rozwijała działalność, polegającą głównie na gnębieniu Polaków. Jej staraniom zawdzięcza nasze społeczeństwo wiele zesłań na Sybir i konfiskat majątków.

Ale oto powstała Polska i Ostróg został do niej przyłączony. Polakożercza instytucja, bogato przez rząd carski uposażona, istniała jeszcze przez lat kilka, mając w dawnych murach klasztornych i dobudowanym do nich obszernym gmachu gimnazjum żeńskie wraz z internatem i prowadząc jak dawniej antypolską propagandę. Po jakimś wprawdzie czasie mury klasztorne wraz z dobudowanym gmachem zostały jej odebrane i urządzono tam seminarjum nauczycielskie, kościół atoli po dawnemu, do dziś cerkwią pozostał. A przecież cerkwi prawosławnych mamy w Ostrogu aż kilka, a kościół katolicki zaledwie jeden!

W tymże samym Ostrogu istniało do kasaty zakonu OO. Jezuitów ogromne ich Kolegjum wraz z przepięknym dużym kościołem. Mury jego, choć już wtenczas będące w ruinie, pamiętam z lat moich dziecięcych — dziś znikły już z powierzchni ziemi. Obszerne jednak terytorja, należące do OO. Jezuitów a mające kilkanaście hektarów obszaru, w centrum Ostroga położone, wydzierżawione zostały... Żydom, którzy ratę dzierżawną płacą dotąd... prawosławnemu duchowieństwu, za rządzającemu tamtejszym prawosławnym soborem!

W Krzemieńcu, naprzeciw dawnego gmachu licealnego, istniał piękny, stylowy klasztor franciszkański z kościołem: znajdują się one dotąd w rękach prawosławnego duchowieństwa...

W tych samych warunkach znajduje się również i klasztor wraz z kościołem w Międzyrzecu Ostrogskim, położonym o kilka kilometrów od Ostroga, w dawnem stylowem zamczysku.

W Wyszogródku pow. Krzemienieckiego nie oddano nam dotąd pięknego kościoła parafjalnego, który skonfiskowany został około r. 1870 i przerobiony na cerkiew. Tamtejsi katolicy mają najbliższy kościół aż w Łanowcach, oddalonych od Wyszogródka o przeszło 20 klm.

Sądzę, iż to, co przytoczyłem, wystarczy najzupełniej. Faktów analogicznych jest jeszcze bardzo wiele: Wołyń bowiem to kraj bardzo rozległy, a cytowałem tylko to, o czem sam dokładnie wiem.

Wołyń, to kraj o dawnej kulturze polskiej, której pozostałe z czasów przedrozbiorowych wspaniałe świątynie nasze i klasztory, wysławiane nieraz trudami i sumptami kilku pokoleń, były żywemi pomnikami. Rządy moskiewskie starały się nadać Wołyniowi wygląd kraju czysto ruskiego i prawosławnego—co było wierutnym fałszem, ludność bowiem miejscowa, choć rusińska, była w ogromnej przewadze unicka, a więc katolicka. Po roku dopiero 1830 gwałtem ją na prawosławie przeprowadzono.

Polska jako Państwo liberalne musi być tolerancyjną i z tego powodu winniśmy pozwolić prawosławnym wyznawać bez przeszkód ich wiarę. Lecz nie idzie za tem, byśmy im pozostawili co nam dawniej zagrabili. Byłoby to bowiem sankcjonowanie jawne grabieży i rozboju. Nasze dawne świątynie, klasztory i wszystko, co do nich należało, winno być od prawosławnych odebrane i zwrócone katolicyzmowi.

Wołyniak.

BANK REPARACYJNY

BERLIN. (PAT.). — „Germania", powołując się na informacje ze strony miarodajnej, donosi, że komisja organizacyjna Banku Reparacyjnego zebrać się ma niebawem w Baden-Baden. Oczekuje się w najbliższym czasie wysłania zaproszeń przez gubernatora banku francuskiego do banków emisyjnych celem wysłania przedstawicieli na to zebranie. W sprawie powołania amerykańskich członków komisji doszło między poszczególnemi bankami emisyjnemi do zupełnego porozumienia. Gubernator banku francuskiego niezwłocznie po nominacji członków komisji ze strony poszczególnych banków emisyjnych zamianować ma w imieniu własnem i innych prezydentów banków obu członków amerykańskich J. C. Reynolda i M. A. Taylora.

KRÓLEWSKI KANDYDAT DO MAŁŻEŃSTWA

CZY DOSTANIE KOSZA?

BUKARESZT, (AW). — Prywatny sekretarz króla Borysa bułgarskiego Hagienow bawił w ciągu 24 godzin w Bukareszcie. Hagienow doręczył list odręczny króla Borysa, królowej Marji rumuńskiej. W liście tym król Borys oświadcza się o rękę księżniczki Ileany. Koła polityczne przewidują pewne trudności w dojściu do skutku tego małżeństwa.

PRIMO DE RIVERA O ZAMACHU

MADRYT. (PAT.). — Dziennik „La Nacion" ogłasza oświadczenia Primo de Rivery w sprawie rozmów, odbytych w San Sebastian z hr. Romanones.

Premjer stwierdził, że w czasie tej rozmowy miał możność zaprzeczenia błędnym pogłoskom, jakoby zamach stanu dnia 13 września był rzeczą umówioną z królem, który nietylko nic o nim nie wiedział, lecz zawsze występował przeciwko tego rodzaju akcji w rozmowach z tymi nawet, którzy później stali się głównymi aktorami w zamachu. Później oczywiście zamach stanu był sankcjonowany przez króla.

W AFGANISTANIE

SIMLA. (PAT.). — Sytuacja w Afganistanie staje się znowu poważną. Angielscy funkcjonarjusze pograniczni usiłują uniemożliwić szczepom, znajdującym się po stronie granicy angielskiej wzięcie udziału w wojnie domowej, co mogłoby naruszyć neutralność Indyj. Brat emira Kabulu Hamidullah w czasie dokonywania przeglądu wojsk wygłosił przemówienie, którem zarzucał Anglikom wysłanie członków szczepów, zamieszkujących po stronie angielskiej, dla wspomagania przeciwników. Teraz — powiedział Hamidullah — walczycie już w wojnie świętej.

NAPAD ARABÓW

WIEDEŃ. (PAT.). — Dzienniki donoszą z Jerozolimy: Wieś Kjar Jeladim została ubiegłej nocy napadnięta przez bandę Arabów. Sprawcy przed napadem przecięli połączenie telefoniczne, zamordowali strażnika żydowskiego, poczem zrabowali wieś doszczętnie. Kiedy mieszkańcy pobliskiej kolonji przybyli automobilami z pomocą, bandyci zdołali zbiec. Wieś Kjar Jeladim zamieszkana była przeważnie przez sieroty po ofiarach pogromu na Ukrainie. Środki utrzymania otrzymywali oni po większej części od żydów południowo-afrykańskich.

STARCIE CHIŃSKO-JAPOŃSKIE

WIEDEŃ. (PAT.). — Dzienniki donoszą z Szanghaju: W mieście Tschling, położonem na północ od Mukdenu, doszło do poważnych starć między wojskiem japońskiem a chińskiem. Chińscy urzędnicy policyjni zastrzelili jednego żołnierza japońskiego, który atakował gości w restauracji. W odpowiedzi na to ustawił się oddział żołnierzy japońskich przed gmachem policji, gdzie wkrótce wywiązała się regularna potyczka. Japończycy wysłali większe oddziały wojsk i obsadzili miasto. Wobec tego, że i Chińczycy czynią dalsze przygotowania, sytuacja uważana jest za poważną.

SNOWDEN ZASTĘPCĄ MACDONALDA

LONDYN, (AW). — „Daily Mail" donosi, iż na ostatniem posiedzeniu rady ministrów, które trwało 4 godziny, MacDonald wyznaczył jako swego zastępcę na czas nieobecności, ministra skarbu Snowdena. Na następnem posiedzeniu rady ministrów, które będzie zwołane już w czasie nieobecności MacDonalda, przewodniczyć będzie Snowden. W czasie nieobecności MacDonalda będą w dalszym ciągu trwały prace ustawodawcze oraz rozwijany będzie plan prac poszczególnych ministerstw. W czasie sesji Izby Gmin, Snowden będzie kierował również frakcją parlamentarną Labour Party.

NOWA PARTJA W AMERYCE

NOWY JORK, (PAT). — Utworzyła się tu nowa partja polityczna pod nazwą „The League for Independent Political Action", na której czele stanął prof. John Dewey, znany filozof amerykański. Program polityczny nowej partji, zbliżony do programu partji labourzystów w Anglji, obejmuje m. in.: upaństwowienie kopalń węgla, kolei, telefonów, elektryczności, gazu i t. p., pomoc dla farmerów, zabezpieczenie odpowiednich warunków pracy i płacy dla robotników, emerytury robotnicze etc.

GŁOSY I ODGŁOSY

NA LITWIE

Z okazji zmiany Rządu na Litwie część prasy polskiej — która już i przedtem podawała o Litwie informacje i sądy jednostronne albo i fałszywe — mówi o upadku systemu dyktatury. Z tego powodu **„Głos Narodu"** ustala prawdę o Waldemarasie i jego pozycji na Litwie:

— Być może, że nudził Ligę Narodów długiemi, w lichej francuszczyźnie wygłaszanemi mowami, ale traktowano go poważnie i w rezultacie nie pozwolił on zapomnieć Europie o litewskich pretensjach do Wilna. Opinja litewska przypisuje mu sukcesy w polityce zagranicznej. Waldemaras uchodzi w Kownie za autorytet w dziedzinie polityki zagranicznej za najlepszego znawcę genewskiego terenu.

Na wewnątrz rządził Waldemaras przy pomocy siły. Terror jednakowoż, który tak głośne echa budził w Europie i tak mu utrudniał pozycję w Genewie, był stosowany podobno nietyle przez niego, ile przez innych ministrów, zwłaszcza Mustejkisa. A ten w rządzie pozostał, więc można powątpiewać, czy pod tym względem nastąpi wyraźna zmiana.

Waldemaras miał na Litwie dość dużo zwolenników. Opozycja z prawa i z lewa, nie mogąca go obalić, wiadomość o jego dymisji przyjęła z radością, ale bynajmniej nie łudzi się nadzieją, iżby to był koniec dyktatury. Nastąpiła zmiana osób, ale nie systemu. Zwłaszcza w polityce zagranicznej. Nienawiść do Polski jest, niestety, we wszystkich stronnictwach, we wszystkich warstwach narodu litewskiego, choć oczywiście w stopniu niejednakowym.

Ustąpienia p. Bartla względnie nominacji p. Świtalskiego nikt w Polsce nie nazywał zmianą systemu i nie mówiłoby się o końcu dyktatury nawet w tym wypadku, gdyby Piłsudski żadnej teki nie przyjął.

Nie mówmyż więc o krachu dyktatury na Litwie, skoro ci sami ludzie pozostają przy władzy.

FASZYZM I KOŚCIÓŁ

Zajmując się głośną ostatnią mową Mussoliniego (z 14 b. m.) i jej stosunkiem do Kościoła, **„Rzeczpospolita"** pisze:

— Ustrój faszystowski zrozumiał, że produkcję należy kontrolować, a nie etatyzować Niestety jednak, Mussolini nie umiał tej samej prawdy o kontroli zastosować do dziedziny ducha; nie chce on zrozumieć, że duchową dziedziną rządzi władza wyższa od władzy politycznej, której praw władza polityczna nie może uzurpować.

Zasada „wszystko w państwie" zawiera zasadniczo ideę kościoła narodowego, zależnego od państwa, rodzaju departamentu wychowania publicznego. Do takiej roli Kościół katolicki nie pozwoli się nigdy sprowadzić... Państwo, pewnie, że może kształtować dusze dowolnie; jeżeli jednak usunie lub spaczy jakąś z prawd, która została powierzona pieczy Kościoła nauczającego przez Chrystusa, prędzej czy później zbierze gorzkie owoce swej uzurpacji.

Faszyzm obok pewnych wartościowych zasad i poglądów, nie umiał się wyzbyć złudzeń; w tem tkwi jego słaba strona. Zapomina, że były przed nim i będą po nim inne ustroje, które są również zdolne rozbudzić poryw ducha narodowego; przecenia swe siły. Ponad ustrojami trwa nieśmiertelnie Kościół, od którego najlepsze z nich nauczyły się równowagi i zapewniły sobie trwałość.

Tu „Rzeczpospolita" przypomina słowa Ojca Św., wypowiedziane nazajutrz po mowie Mussoliniego do młodzieży katolickiej:

— Przyjdzie dzień, kiedy będzie potrzeba zdrowych dusz w zdrowych ciałach, ludzi o niewątpliwej uczciwości, dających z siebie coś więcej, niż wykonanie wynagradzanej pracy; wówczas to przypomni się o młodych katolikach, którzy należycie rozumieją przykazania Boga i Kościoła.

Otóż to właśnie: coś więcej, niż wykonanie wynagradzanej pracy. Dążąc do upaństwowienia całego życia, a zatem i jego zbiurokratyzowania, faszyzm zapomina, że są idee wyższe i silniejsze, aniżeli choćby najbardziej ideowa praca urzędników, dla których jednak państwo jest zarazem zarobkiem.

ŻYCIE KATOLICKIE

ŁÓDŹ PROTESTUJE

PRZECIWKO BLUŹNIERSTWOM „WOLNOMYŚLICIELI"

W niedzielę, dnia 22 września r. b. o godz. 5-ej po poł. odbyło się w Łodzi przy ul. Żeromskiego nr. 74 — 76 wielkie zebranie zwołane przez Stronnictwo Narodowe i Młodych Obozu Wielkiej Polski.

Wypełniona po brzegi wielka sala świadczyła najwymowniej o stale wzrastającem zainteresowaniu szerokich warstw społeczeństwa łódzkiego sprawami narodowemi. Zebranie otworzył b. wice-wojewoda, p. Władysław Łyszkowski. Następnie p. poseł Dzierżawski zobrazował wyczerpująco obecną sytuację polityczną Państwa, przedstawiając przed oczyma zebranych istotny obraz nędzy i rozpaczy obecnych rządów.

Punktem kulminacyjnym zebrania było przemówienie kierownika wojewódzkiego wydziału Młodych Obozu Wielkiej Polski, p. Wincentego Chadzińskiego, który w rzeczowym, a mrożącym krew w żyłach, referacie, jako naoczny świadek, przedstawił przebieg ostatnich wystąpień bluźnierczych przeciwko religji katolickiej na terenie m. Łodzi i wyraził ubolewanie na zbytnią pobłażliwość i bierność społeczeństwa katolickiego.

Wśród ogólnego najwyższego oburzenia i zdecydowanej postawy, przyjęto następujące rezolucje:

My, uczestnicy wielkiego zebrania, zwołanego przez Młodych Obozu Wielkiej Polski i Stronnictwo Narodowe, zgromadzeni w dniu 2 września 1929 r. o godz. 5 po poł. w Łodzi w lokalu przy ul. Żeromskiego 74 — 76, stwierdzamy, że zgodnie z zeznaniami świadków, w d. 25 sierpnia 1929 r. na odczycie niejakiego Hanemana, zorganizowanym przez Stowarzyszenie Wolnej Myśli w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 83, prelegent Haneman dopuścił się niebywałych bluźnierstw przeciwko Bogu i Wierze naszej świętej katolickiej, wobec czego, my, uczestnicy zebrania, wstrząśnięci do głębi tą bezczelną prowokacją uczuć religijnych społeczeństwa katolickiego, widząc powszechne wzburzenie, które w konsekwencji doprowadzić może do groźnej w skutkach samoobrony przeciwko wrogom i bluźniercom religji katolickiej, zwracamy się do p. Ministra Sprawiedliwości i p. Ministra Spraw Wewn. z żądaniem:

wytoczenia procesu i jaknajsurowszego ukarania bluźniercy;

niedopuszczenia do ponownych tego rodzaju zebrań; wreszcie,

jaknajszybszego zlikwidowania Stowarzyszenia Wolnej Myśli w Łodzi.

Zebrani ślubują, że w obronie religji katolickiej, w każdej chwili poniosą wszelkie ofiary z mienia i życia, tak nam dopomóż Bóg.

Po uchwaleniu rezolucji i odśpiewaniu „Roty" zebranie zamknięto.

WYZNANIE RELIGIJNE POLSKICH MINISTRÓW

Poczytny tygodnik wiedeński „Schönere Zukunft" (Nr. 51 z 22.IX 29 r.) w przeglądzie ze świata, w rubryce „Polska", pisze:

„Obecny rząd Polski, który chętnie nazywa siebie krajem katolickim, składa się w 30 proc.—co jest godnem uwagi— z Ministrów protestanckich. Niekatolikami oprócz prezesa Ministrów Świtalskiego są również, Minister Spraw Wojskowych Piłsudski (który przeszedł na protestantyzm około roku 1900), Minister Spraw Wewnętrznych, Minister Kolei, Minister Poczt, a nawet Minister Wyznań".

ODZNACZENIE POLSKICH DZIAŁACZY KATOLICKICH

JEm. Ks. Kardynał Dr. A. Hlond, Prymas Polski, raczył przesłać za pośrednictwem Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu pp. Szambelańczykowi z Bruay i Mośkowi z Homecourt swoje fotografje wraz z odręcznem pismem z błogosławieństwem w dowód uznania za ich ofiarną pracę.

P. Szambelańczyk jest górnikiem i od szeregu lat zajmuje stanowisko prezesa Związku Polskich Towarzystw Katolickich we Francji. Jego poświęcenie i zmysł organizacyjny, a przedewszystkiem serce katolickie zjednały mu dużo przyjaciół wśród naszego wychodźtwa i sprawiły, że wspomniany Związek należy do najsilniejszych we Francji.

P. Mosiek jest nauczycielem w Homecourt, gdzie jako świetny pedagog z całem poświęceniem uczy dziatwę polską. Sam były górnik rozumie bardzo dobrze potrzeby rodzin górniczych pod względem wychowawczym. Jego szkoła należy do wzorowych we Francji i znajduje ogólne uznanie. (KAP).

TYSIĄCLECIE MĘCZEŃSTWA ŚW. WACŁAWA

W KRAKOWIE

Bazylika Metropolitalna na Wawelu w Krakowie pod wezwaniem św. Wacława - Męczennika 1000-lecie męczeńskiej śmierci swego Patrona, przypadające na dzień 28 bm., obchodzić będzie uroczyście. Żeby szerszym kołom katolickiej ludności Krakowa umożliwić liczniejszy udział w obchodzie, główną uroczystość ze soboty, jako dnia roboczego, przełożono na najbliższą niedzielę, t. j. na 29 września rb., w którym to dniu odbędzie się uroczysta Suma pontyfikalna z kazaniem ks. prof. Fr. Kwiatkowskiego T. J. Na uroczystość tę zaproszono przedstawicieli władz i zawiadomiono o niej kolonję czeską w Krakowie i okolicy. (KAP).

WYDZIAŁ TEOLOGICZNY W LUBLINIE

Rozeszły się nieuzasadnione wiadomości, jakoby Wydział Teologiczny na Uniwersytecie Lubelskim uległ skasowaniu. Ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, że musiała nastąpić tylko rekonstrukcja Wydziału, aby mógł odpowiadać obecnym potrzebom kształcenia teologów i zapewnić sobie wymaganą liczbę słuchaczów.

Do tego czasu na Wydział, zgodnie ze statutami rzymskiemi, byli przyjmowani księża po ukończeniu pełnego kursu seminaryjnego, to znaczy po odbyciu pięciu, względnie sześciu lat studjów filozoficznych i teologicznych. Po wojnie w seminarjach duchownych studja zostały zreorganizowane w ten sposób, że przyjmowana jest młodzież, posiadająca matury gimnazjalne. Dzięki tym zarządzeniom niektóre seminarja już uzyskały od władz państwowych uprawnienie o charakterze zakładów naukowych wyższych. Wskutek tego pobyt jeszcze cztery lata na Wydziale Teologicznym stawał się w praktyce bardzo trudnym.

W początkach tego roku Uniwersytet rozesłał ankietę do seminarjów w sprawie kandydatów. Otrzymano odpowiedzi, że nikt się nie zgłasza. Ratując Wydział, należało koniecznie wystąpić do Stolicy Apostolskiej z prośbą o zmianę statutów. Uczyniono to bezzwłocznie.

Reorganizacja polega na tem, że Uniwersytet będzie mógł przyjmować na czteroletni kurs teologiczny alumnów, którzy w seminarjach diecezjalnych skończyli dwuletni kurs filozoficzny.

Niezależnie od tego Uniwersytet będzie posiadał dwuletni kurs teologji wyższej, na którym będzie specjalizacja i możność uzyskiwania stopni naukowych, zgodnie z ustawą o szkołach akademickich.

Projekt takiej zmiany został chętnie przyjęty przez władze kościelne.

Wprowadzenie w życie nowego statutu będzie mogło być uskutecznione dopiero z rozpoczęciem roku akademickiego 1930/31, t. j. od października roku przyszłego. W roku obecnym kurs będzie trwał według starego systemu dla tych słuchaczów, którzy pozostali na kursie II — IV.

Na miejsce profesorów O. Cz. Lacrampe'a i O. Jacka Woronieckiego zostali powołani ks. Marjan Morawski T. J. i ks. dr. Jan Dąbrowski, profesor seminarjum duchownego w Lublinie. (KAP).

KULTURA I SZTUKA

UDZIAŁ POLSKI W MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE KRYTYKÓW

Na międzynarodowym kongresie krytyków dramatycznych i muzycznych, odbywającym się w Rumunji (w Sinaia i w Bukareszcie), delegacja polska, składająca się z pp.: Jellenty, Glińskiego i Zmigrydera, brała bardzo czynny udział. P. Zmigryder zabierając głos wskazał, że Polska jeszcze przed podpisaniem paktu o nieagresji, zaproponowała zawarcie paktu porozumiewawczego między wszystkiemi państwami, celem zwalczania obniżenia się poziomu artystycznego publiczności, w wyniku walk politycznych i gospodarczych.

KONGRES MATEMATYKÓW KRAJÓW SŁOWIAŃSKICH

Dnia 23 b. m. o godz. 11.15 w auli Politechniki Warszawskiej odbyło się uroczyste otwarcie Kongresu Matematyków Krajów Słowiańskich. W Kongresie tym biorą udział, prócz uczonych z krajów słowiańskich: Bułgarji, Czechosłowacji, Jugosławji i Polski, także delegaci z innych krajów, mianowicie Anglji, Austrji, Japonji, Łotwy, Niemiec, Rumunji. Z Anglji przybył prezes Międzynarodowej Unji Matematycznej W. H. Young. Z uczonych rosyjskich stawili się tylko ci, którzy mieszkają poza granicami Związku Sowieckiego.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

Cień Pani Adeli

(Z pamiętnika Józefa Wolskiego).

14)

Wtedy Adelcia mogłaby chlubić się kochanym tatusiem, co z powodzeniem dążył do pozostawienia jej majątku, do uniezależnienia jej od pieniędzy. Wtedy podnosiłaby głowę wysoko, słysząc, jak ludzie o niej mówią: „córka Józefa Wolskiego, co ma tę narożną kamienicę".

A dziś?... Wstyd mi, że nie mogę posłać jej więcej jak 400 złotych. Nie mogę. Pozostawiłem dla siebie jedenaście złotych. Z tą ratą „pogrzebową" poczekają jeszcze.

Niemałą przyjemność zrobił mi swą wizytą pan Benedykt, dawno w stanie trzeźwym niewidziany. Ostatnio nie nocował wcale w domu.

Nareszcie ukazał się, i to podobny do człowieka. Jak dawniej przyniósł mi kilka gazet i, widocznie zaszczycony, pokazał mi pocztówkę od Adelci, przedstawiającą Promenade des Anglais.

— Adresowała do redakcji — rzekł, westchnął i ciągnął: Gdyby była flota i ja żeglowałbym natychmiast na brzeg radości życia. Nawet po przez tę martwą kartkę papieru uśmiecha się to jak huryska do Turczyna. Ale cóż? Próbowałem szturmować listami do dwóch wydawców warszawskich. Bo opublikowałem tam swego czasu serję szkiców, które w bohemie strasznie się podobały. Był gwałt z powodu tych szkiców. Aliści żaden wydawca nie taki jołop, by można go dziś brać na... szkice. No, pal djabli! I tak nie dałby mi za to więcej, jak na dwa dni pobytu w słońcu Riwjery. Głowiłem się, skądby pożyczyć, skąd wyczarować flotę. Nic... Do wydobywania grubych zaliczek niestety nie mam talentu. Zresztą to Poznaniaki djablo twarde.

Nalałem mu resztkę miodu, a on po chwili rozmowy odbiegł gdzieś myślami i tak się w nich pogrążył, e nie słyszał co do niego mówię.

— ...Jednak pani Adeli zawdzięczam to, że wyrwała mnie z malstromu wspomnień. Przestałem kochać się idjotycznie w owej ongi niekochanej złotej Kazi, odtwarzać drobiazgowo dawne przeżycia, brać je pod mikroskop i gryźć się swą głupotą, słowem tarzać się we wspomnieniach.

— Przecież pan nie ma na sumieniu zbrodni, by bać się wspomnień — zauważyłem.

— Dla mnie wszystkie wspomnienia są bolesne, bez względu na to, czy są to wspomnienia chwil jasnych, czy ciemnych. Pierwsze są nawet zmorą, pełzającą po nocach w mej duszy. Albowiem cierpienie w retrospekcji zdaje się ofiarną daniną, złożoną niebu, za którą spodziewamy się nagrody, a pogrzebane szczęście, oczyszczone w filtrach mózgowych z prochów rzeczywistości i wyidealizowane przez oddal, to miraż raz tylko wykradziony Fortunie, bezpowrotny, zatracony... Lecz życie zapala nowe miraże! — wyrzucił, rozejrzał się dookoła, jakby szukając butelki, i powstał z krzesła.

Byłem przekonany, że pójdzie wprost pod „Złamany dyszel". Tymczasem Będzio udał się do siebie i przez cały wieczór coś czytał czy pisał.

Wychodząc ode mnie, ozwał się:

— Niech pan nie wzmiankuje nic mej przeklętej Ksantypie o tej pocztówce z Nicei... Poszła ona do swej ciotki, pod „Postrzelonego Durnia". Piją tam wesoło... — dodał z odcieniem żałości. A taką miał minę, że o mało nie parsknąłem śmiechem.

W lutym 1926.

Adelcia wróciła. Nie była jeszcze u mnie, lecz, zmierzając przez Plac Wolności na zebranie Towarzystwa Miłośników Historji, spostrzegłem ją w towarzystwie strasznie wyelegantowanej osoby, z pewnością owej pani Kallenberg (nie lubię spolszczenia Kallenberżyna), która matkowała Adelci na Riwjerze.

Doprawdy rzecz dziwna. Trzymając się w tyle, nie dostrzegłem twarzy tej kobiety, a jednak pod wrażeniem jej sylwetki dokomponowałem sobie jej fizjognomję i wzdrygnełem się jakby przed czemś dojmująco antypatycznem. Ona ma zły wpływ na Adelcię. Żebym ja mógł czuwać nad nią tak, jak wówczas, gdy była maleńka. Życie jest pełne oparzelisk, wilczych dołów, zdradzieckich ostępów.

Zdjął mnie lęk o nią, pomieszany z radością, jaką napełniaja mnie zawsze jej widok i jej bliskość. Szedłem za niemi aż znikły w drzwiach kawiarni.

W moment potem, nim zboczyłem w ulicę Gwarną, ujrzałem pana Benedykta maszerującego jakby do szturmu. Nowy kapelusz, laseczka! Możnaby nie poznać w nim obywatela Chwaliszewa. On poznańczy się — ten Europejczyk z przedmieścia, albo raczej z pod Zdechłego psa. Wpadł do cukierni, w której utonęła Adelcia ze swą towarzyszką.

Oni tam schodzą się na gawędy.

(C. d. n.).

UPADEK KOMUNIZMU W EUROPIE ŚRODKOWEJ

Doświadczenia ubiegłego roku stwierdzają niezbity fakt, że komunizm w Europie Środkowej jest już w okresie upadku. Nie należy się zbyt przejmować wiadomościami, mniej lub więcej sensacyjnemi, o odkrytych spiskach bolszewickich w Bukareszcie, Sofji, Pradze, Belgradzie, czy w Agram. Bardzo często podobne wiadomości są tylko zręcznym manewrem politycznym, by uwagę ogółu odwrócić od innych rzeczy.

Faktem mimo wszystko jest, że agitacji Moskwy coraz mniej udaje się zyskiwać w Europie Środkowej nowych zwolenników ,a nawet utrzymać dawnych.

Czas, w którym zdawało się, że Bałkany padną ofiarą bolszewizmu, minął już dawno: państwa sukcesyjne, dzięki zręcznemu wspólnemu działaniu, zdusiły na swych terenach propagandę III-ej Międzynarodówki. Środki, przedsięwzięte przeciw odrodzeniu się komunizmu, opracowane jako genjalny system obrończy, są zupełnie wystarczające.

Nie potrzeba było fiasca inicjatywy bolszewickiej na dzień 1 sierpnia, by się przekonać, że groźba panowania bolszewickiego w Europie Środkowej dawno już minęła.

Węgry, które były fortecą bolszewicką w samem sercu Europy, uwolniły się zupełnie od tej szarańczy. Obecnie w kraju niema zupełnie skrajnego elementu, któryby przedstawiał jakie niebezpieczeństwo, a prowokowane od czasu do czasu spiski bolszewickie, nie są wcale poważne.

To samo jest w Jugosławji, która również zdołała się uwolnić od bakcyla bolszewickiego. Zwłaszcza w czasie królewskiej dyktatury wszelka akcja polityczna, szczególnie stronnictw lewicowych, była niemożliwą.

Najbardziej na agitację bolszewicką była narażona Rumunja od strony Besarabji. Lecz rygory, ustanowione przez Rząd Bukareszteński przeciwko III-ej Międzynarodówce, są tak drakońskie, żb musiały wywrzeć swój wpływ. Wysłańcy bolszewiccy, którzy dadzą się schwytać w Rumunji, nie wiedzą nawet, co ich tam czeka. W każdym bądź razie faktem jest, że trzeba było ciągle na ich miejsce nadsyłać nowych.

Zdawało się, że Grecja ulegnie prądom bolszewickim, zwłaszcza, gdy robotnicy tytuniowi w Macedonji dali się pociągnąć ideom wywrotowym. Ale z chwilą powrotu Venizelosa wszystko się zmieniło i cała fala komunizmu osiadła na mieliźnie. Zdaje się, że metody, zastosowane przez kreteńskiego męża stanu mogą się na Zachodzie wydać trochę bałkańskiemi. W każdym razie skutek ich był taki, że niebezpieczeństwo bolszewickie zostało usunięte z granic Hellady.

Bułgarja, która za rządów chłopskich była największą komórką Moskwy, opamiętała się, a nawet doszła do pewnej równowagi klasowej. Mimo to jednak Rząd Sofijski musi ciągle zwracać baczną uwagę na działalność Moskwy. Drogi do Moskwy są pilnie strzeżone w interesie wszystkich państw burżuazyjnych.

Austrja liczy tylko kilka tysięcy komunistów, którzy nie mają w Parlamencie ani jednego przedstawiciela. Tam jednak lewe skrzydło socjal - demokracji jest prawie tak czerwone, jak moskiewski sztandar z gwiazdą.

Przez pewien czas Wiedeń był uważany za centralną siedzibę komunizmu europejskiego, czego potwierdzeniem było aresztowanie właśnie tam Beli Kuny. Nie wchodząc w ocenę takiej opinji, stwierdzić można, że nie jest to centrala ważna dzisiaj.

W Czechosłowacji komunizm zapuścił bardzo głęboko swe korzenie. Lecz i tam nastąpiła zasadnicza zmiana.

Komunizm jest tam w zupełnym upadku, a chociaż w czasie wyborów tu i owdzie komuniści osiągnęli pewne częściowe rezultaty, nie przeczy to faktowi, że robotnicy nie słuchają zupełnie przywódców partji. W Parlamencie i Senacie liczyli komuniści 61 posłów i byli w ten sposób drugiem najsilniejszem ugrupowaniem politycznem. Lecz w ostatnich czasach ponieśli ogromne szkody, które zachwiały zupełnie w posadach istnienie partji.

W Moskwie wiedzą dobrze, że czeska partja komunistyczna nie jest pewna i że nie reaguje zupełnie na obostrzenia rządowe przeciwko komunizmowi. Nie udały się również wszystkie próby zreorganizowania partji.

Niepowodzenie wielu strajków podkopało zaufanie robotników do komunizmu. Główną zaś przyczyną wewnętrznej słabości czesko - słowackiej partji komunistycznej jest to, że na wiele tysięcy, głosujących na listę komunistyczną zaledwie kilkunastu czyniło to z przekonania do partji. W czasie ostatnich wyborów komuniści tylko temu zawdzięczają swe pozorne powodzenie, że wszyscy obywatele, niezadowoleni z innych partyj głosowali na nich, by w ten sposób wytworzyć opozycję parlamentarną. Nie byli to więc zupełnie wyznawcy Lenina i Stalina, ale zwykli opozycjoniści. Przeciwnie, każdy obywatel czeski jest patrjotą wyraźnym, dumnym ze swej młodej, bujnie się rozwijającej rzeczypospolitej.

Choć więc nie można opuszczać rąk i oddać się wygodnej złudzie bezpieczeństwa, stwierdzić jednak należy, zgodnie ze stanem rzeczy, że Moskwa nie zagraża już równowadze europejskiej.

B.

ODRZUCZONA OFERTA DETEKTYWA

Do Warszawy nadszedł list z Nowego Jorku, pochodzący z biura „Bloom - Decektiv - Bureau" adresowany „Do urzędu policyjnego w Warszawie". Właściciel tego biura, p. Bloom, porusza w nim sprawę tragicznego wypadku ś. p. majora Idzikowskiego i Kubali. Prosi on odpowiednie władze policyjne, by wpłynęły w kierunku udzielenia mu przez Rząd polski prawa wyświetlenia „powodów wadliwego funkcjonowania motoru, które stało się przyczyną bolesnej katastrofy". P. Bloom oświadcza gotowość podjęcia się prowadzenia dochodzenia bezpłatnie. Oryginalny ten list przesłała Główna Komenda Policji szefowi departamentu aeronautyki. List ten pozostanie bez odpowiedzi, gdyż powody tragicznego wypadku są szczegółowo znane, tak z raportu majora Kubali złożonego odpowiednim czynnikom, jak i z wiadomości, pochodzących od władz z wysp Azorskich.

KRÓL „LUDZI INTERESU" W AMERYCE

Zdaje się, że w Ameryce minęła już moda wyborów królowych piękności. Powraca dawna tradycja, która wartość człowieka oceniała według jego zdolności kupiecko - przemysłowych. Dawnemi laty łatwo było o wskazanie najwybitniejszych na tym terenie ludzi, gdyż co pewien czas pojawiał się jakiś król żelaza, oleju, kolei, czy innych dziedzin. Teraz zawielu ich się już zebrało i trzeba pomiędzy nimi wybierać.

Niedawno dokonano takich wyborów w Waszyngtonie, dokąd zjechało się około 150 leaderów przemysłu i handlu w Stanach Zjednoczonych. Przyznać należy, że wyborów dokonano bezstronnie i z całą sumiennością, wskazując na idealny typ „człowieka interesu".

Na króla obrany został Owen Young, który otrzymał 52 głosy. Po nim 42 głosy otrzymał Ford. Potem głosy się rozbiły. Dopiero 16 głosów padło na Sekretarza Stanu, Mellona. Prezydent Hoover otrzymał tylko 10 głosów, a I. P. Morgan zaledwie 4.

ZATRWAŻAJĄCE PRZEPOWIEDNIE

Jeszcześmy nie zapomnieli o przykrościach minionej zimy, gdy już nas straszą podobną perspektywą.

Niedawno powrócił do kraju z wyprawy podbiegunowej francuski komendant Charcot, który przywiózł niepokojącą wiadomość o ruchach gór lodowych. Tego rodzaju układ ich i w takiej masie bywał zwykle notowany tylko przed bardzo surowemi zimami.

Hodowcy pszczół podkreślają również, że obecnie pracowite i zmyślne owady budują podwójne ścianki komórek woskowych, co również ma być znakiem bardzo ostrej zimy.

Mimo całego respektu dla pięknych podbiegunowych krajobrazów z całą flotyllą pływających gór lodowych i dla instynktu pracowitych pszczółek, z całą przyjemnością skonstatowalibyśmy, że tym razem instynkt ten ich zawiódł. Lecz czy zawiedzie?

„MISS ENGLAND" WŁASNOŚCIĄ NARODU

Znany sportsmen angielski, sir Charles Wakefield postanowił oddać na własność społeczeństwa angielskiego swą słynną motorówkę wyścigową „Miss England". Na łodzi tej, prowadzonej przez sir Henry Segrave, Anglicy zdobyli światowe mistrzostwo szybkości w Ameryce, a w ubiegłym tygodniu pobili w Lido wszystkich współzawodników o mistrzostwo Europy. Jak się zdaje, „Miss England" umieszczona zostanie w jednem z muzeów narodowych.

CERKIEW NA LICYTACJI

W sądzie w Charlottenburgu odbędzie się dnia 8 października r. b. sprzedaż z licytacji cerkwi prawosławnej, znajdującej się w Berlinie — Wilmersdorfie. Właścicielką prawną tej cerkwi jest rosyjska gmina prawosławna w Berlinie, a przyczyną dopuszczenia do licytacji gmachu cerkiewnego jest brak pieniędzy w kwocie 140 tysięcy marek na opłacenie długu hipotecznego, którego termin przypadł w roku bieżącym.

Budując tę cerkiew prawosławną gmina rosyjska przeliczyła się, licząc na większą ilość modlących się oraz przyjmując liczbę osób, należących do gminy wyższą, niż była w istocie. Na tej podstawie zaciągnęła nadmierne długi, a obecnie nie jest w możności płacić nawet procentów.

PODRÓŻ ZEPPELINA

Podróż „Grafa Zeppelina" do Ameryki, która miała się odbyć na jesieni, została zaniechana. „Graf Zeppelin" dokona jeszcze 10 lotów pasażerskich nad terenami Rzeszy Niemieckiej. Również w zimie „Graf Zeppelin" nie przerwie podróży, przyczem odbędzie szereg lotów nad morzem Śródziemnem i w strefie ciepłego klimatu. „Graf Zeppelin" podczas kilku podróży weźmie na pokład załogę ćwiczebną, która po szeregu lotów próbnych i odpowiedniem przygotowaniu stanowić będzie załogę nowego wielkiego sterowca niemieckiego.

Za czerwonym kordonem

Katastrofa kolejowa. Ajencja Tass donosi, że według ostatnich wiadomości przy wykolejeniu pociągu pasażerskiego w pobliżu Wiatki zabitych zostało 45 osób, a 36 odniosło rany.

Pochwała Waldemarasa. Prasa sowiecka omawia szeroko ostatnie przesilenia na Litwie. M. in. „Izwiestja" zamieściły artykuł wstępny, omawiający ustąpienie Waldemarasa. Artykuł jest pełen pochwał dla „faszystowskiego dyktatora Litwy", zwłaszcza zaś za jego intrygi przeciwko Polsce.

Nowy kalendarz. Komisja sowiecka, opracowująca reformę kalendarza, uchwaliła podzielić rok na 72 tygodnie. Pozatem ustalonych będzie 5 świąt rewolucyjnych: 22 stycznia, 1 i 2 maja oraz 7 i 8 listopada każdego roku.

Aresztowania handlowców. W Moskwie dokonano licznych aresztowań i rewizyj, które doprowadziły do wykrycia organizacji wielkich spekulantów, którzy dorabiali się wielkich fortun, uprawiając niedozwolony handel prywatny. Aresztowano 104 osoby.

Ulotki. W Moskwie rozrzucono w wielkiej ilości ulotki, domagające się zaprzestania walki ze zwolennikami t. zw. „prawego odchylenia", a przedewszystkiem z Bucharinem. W ulotkach nieznani autorzy piszą, iż Bucharin w niczem nie zawinił przed robotnikami.

Zmiany dyplomatyczne. Przedstawiciel Sowietów w Afganistanie, Stark, został odwołany ze swego stanowiska. Krążą pogłoski, iż Stark jest ewentualnym kandydatem na wyjazd do Londynu. Następcą Starka w Afganistanie ma być Raskolnikow.

ZE ŚWIATA

ZWŁOKI W SAMOLOCIE. — W odległości 27 mil od miasteczka Grand na szczycie góry Mount Taylor znaleziono rozbity samolot wojskowy, należący do 224 szwadronu obserwacyjnego. W rozbitym samolocie znaleziono 8 zwęglonych trupów, w których rozpoznano: porucznika pilota Leo M. Elligota, pilotów Butlera, Charlesa Tygarda i kilku innych podoficerów lotnictwa, których nazwisk jeszcze nie ustalono. Samolot odbywał drogę z Albequerque do Los Angelos. Przyczyna katastrofy jest nieustalona, należy jednak przypuszczać, że samolot wpadł w próżnię i zaczepił o drzewa na szczycie górskim. Samolot nosi nazwę City of San Francisco i należy do wielkiej kompanji Transkontinental Air Company.

WYSIEDLENIE KOMUNISTÓW. W ostatnich czasach wysiedlono z granic Francji dużą ilość robotników włoskich, którzy brali udział w demonstracjach komunistycznych, przedewszystkiem zaś w demonstracjach, które odbyły się dnia 1 sierpnia.

ZDERZENIE TRAMWAJU Z SAMOCHODEM. — We wtorek przed południem nastąpiło zderzenie wozu tramwajowego z samochodem ciężarowym, wskutek czego 5 osób odniosło mniej lub więcej ciężkie rany.

KATASTROFA SAMOCHODOWA. — We wtorek w Charlottenburgu zdarzył się ciężki wypadek samochodowy, a mianowicie samochód, w którym jechał znany ziemianin von Wollank z żoną, którą właśnie odwoził z kliniki, i pielęgniarką, zderzył się z innym samochodem. Pani von Wollank poniosła śmierć na miejscu. Jej mąż zaś uległ ciężkim obrażeniom. Państwo von Wollank znani byli w Berlinie z szerokiej akcji filantropijnej.

POTRÓJNA TRAGEDJA. — Niejaki Michał Frank przybył do Karlsbadu własnym samochodem z Paryża. Po przybyciu do hotelu wskazano Frankowi garaż, gdzie może postawić maszynę. W nocy szofer właściciela hotelu, gdzie zatrzymał się Frank w towarzystwie żołnierza wyprowadził samochód z garażu i urządził sobie wycieczkę. Na nieszczęście w czasie nocnej przejażdżki wpadł na jakiegoś przechodnia, zabijając go na miejscu. Pomimo, iż szoferowi udało się zbiec, samochód odnaleziono w garażu, a Franka pociągnięto do odpowiedzialności. Gdy właściciel samochodu dowiódł, iż spał w hotelu, podejrzenie padło na szofera. Szofer i jego przyjaciel żołnierz bojąc się odpowiedzialności, rzucili się pod pociąg. W ten sposób samochód Franka stał się przyczyną śmierci 3-ch osób.

Z KRAJU

GDAŃSK
Sprawa o zabójstwo Polaka

Dn. 26 b. m. odbyła się w Wejherowie rozprawa przeciwko zabójcom Menachema Sachsa z Kalisza, zamordowanego w swoim czasie na statku francuskim „Depute Pierre Dujon". Sachs usiłował wówczas wyemigrować przy pomocy zawodowych przemytników, którzy go w bestjalski sposób zamordowali i obrabowali. Dommiemanym zabójcą jest niejaki Jan Bobiszka, który został ujęty w swoim czasie przez władze polskie.

KATOWICE
Kongres Rady Załogowej

W związku z odrzuceniem przez komisję arbitrażowo - pojednawczą 10 proc. podwyżki zarobków dla robotników hut żelaznych odbył się wczoraj Kongres Rady Załogowej Zespołu Pracy. Po wygłoszeniu kilku referatów i dłuższej dyskusji, Kongres powziął rezolucję, w której odrzuca orzeczenie komisji, zapowiadając dalszą walkę w przeprowadzeniu wysuniętych postulatów. Jednocześnie kongres domaga się rewizji stawek podatku dochodowego.

OLKUSZ
Wypadek gen. Szeptyckiego

Na zakręcie drogi w Sułoszowie w pobliżu Pieskowej Skały auto generała Szeptyckiego kierowane przez szofera Kocubajskiego, najechało na autobus pasażerski z Olkusza. W wyniku zderzenia autobus przewrócił się do góry kołami, przyczem 1 z pasażerów Bolesław Kocik z Sosnowca, doznał ciężkich obrażeń ciała. Kilku innych pasażerów uległo lżejszym obrażeniom. Gen. Szeptycki i jego szofer wyszli z katastrofy bez szwanku. Auto generała nie doznało poważniejszego uszkodzenia.

LWÓW
Gaz we Lwowie

Na posiedzeniu połączonych komisyj budżetowej, finansowej i przedsiębiorstw komunalnych, rozpatrywano umowę ze spółką akcyjną „Gazolina" w sprawie dostarczenia gazu dla gminy m. Lwowa. Dyrektor gazowni miejskiej p. inż. Żardecki zdał sprawę z rezultatów pertraktacyj z firmą „Gazolina". Firma ta przyjęła wszystkie klauzule poprzednie przez komisję prawniczą uchwalone, a pośród postulatów natury gospodarczej i finansowej zgodziła się jedynie na rewizję cen, po upływie 4 lat, oraz na budowę drugiego rurociągu w ciągu pierwszych 4 lat, o ile ogólne zużycie gazu na terenie wielkiego Lwowa dojdzie do połowy obecnej zdolności przetłoczeniowej pierwszego rurociągu. Po dyskusji komisja uchwaliła zawrzeć umowę na zasadach przedstawionych. Następnie komisja rozpatrywała nowy shemat płac pracowników gminnych. Z żądań robotników odrzucono automatyczny awans i święto 1 maja. Przyjęto natomiast wniosek o wypłacanie pełnych zasiłków w czasie choroby i służby wojskowej.

POZNAŃ
Odznaczenia na P. W. K.

Podczas uroczystego zamknięcia wystawy poznańskiej, zostanie opublikowana lista wystawców na P. W. K., którzy zostali odznaczeni małemi i wielkiemi medalami złotymi, srebrnymi i bronzowymi. Lista odznaczonych jest już zamknięta. Złotymi wielkimi medalami zostało odznaczonych 179, małymi złotymi 172, srebrnymi małymi 277, szereg wystawców otrzymało oznaczenia w postaci dyplomów uznania. Ogółem odznaczono 1000 wystawców.

WILNO
Prześladowania Białorusinów w Bolszewji

Organ białoruskiej sielańskiej partji posła Jana Stankiewicza, „Naprzód" zamieszcza ciekawy artykuł wstępny p. t. „Prześladowania Białorusinów w Rosji sowieckiej". Artykuł ten wyjaśnia, że prześladowania Białorusinów na terenie Białorusi sowieckiej doszły do niezwykłych rozmiarów. W chwili obecnej prześladowani są nietylko inteligenci białoruscy, ale i białoruscy komuniści. Cały szereg działaczy komunistycznych białoruskich m. in. Żyłowicza, Witkowskiego, Aleksandrowicza i in. aresztowano. Część aresztowanych przewieziono na wyspy sołowieckie gdzie obecnie więzieni są m. in. poeci białoruscy Zarewski, Dudar i inni. Następnie centrala wydała komunistycznej partji białoruskiej nakaz zaprzestania białoruskiej pracy oświatowej i kulturalnej.

RADJO

Program Polskiego Radjo na sobotę, dnia 28-go b. m.:

212,5 kc WARSZAWA 1411,7 m.
11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muzyka gram. 12.50 P. W. K. 13.00 Kom. met. 15.40 Kom. gosp. 16.15 Kącik artyst. 16.30—17.15 Muzyka gram. 17.15 Kom. 17.25 Odczyt. 17.50 P. W. K. 18.00 Słuch. dla dzieci. 19.00 Rozmait. 19.25 Kom.: roln. i met. 19.56—20.05 Sygn. czasu, program. 20.05 Radjokronika. 20.30 Muzyka lekka. 22.05 Kom. met. 22.05 Kom. P. A. T. 22.20 Kom. 22.45—23.45 Muzyka tan. z „Oazy".

734 kc KATOWICE 408,7 m.
16.00—16.20 Kom. gosp. 16.20—17.20 Koncert gram. 17.20—17.50 Skrzynka poczt dla dzieci. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00—19.20 Rozmait. 19.20—19.55 Idzie żołnierz borem lasem. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.30 Wrażenia z polskiego wybrzeża. 20.30—22.00 Muzyka lekka. 22.00—22.45 Kom. met., program. 22.45—23.45 Transm. z Warsz.

959 kc KRAKÓW 312,8 m.
15.40—17.25 Transm. z Warsz. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: O bohaterskich fortach Verdun. 17.50—18.00 Transm. z Pozn. 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00 Rozmait. kom. 19.25—20.00 Transm. z Warsz. 20.00—20.05 Program. 20.05—20.30 Przegląd polityki zagranicznej. 20.30—23.45 Transm. z Warsz.

896 kc. POZNAŃ 334,8 m.
7.00—7.15 Gimnastyka poran. 12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. 16.25—16.45 Odczyt p. t.: Wychowanie religijne fundamentem prawego charakteru dziecka i młodzieży. 16.45—17.05 Kurs ang. 17.05—17.25 Odczyt dziennikarski. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: O artystycznej grafice. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Słuch. dla dzieci. 19.00—19.20 Nadprogr. 19.20—19.45 Aud. wokalna. 19.45—20.05 Gawęda reporterska. 20.05—20.30 Odczyt p. t.: Pogląd na świat. 20.30—22.00 Koncert z Warsz. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja. 22.45—24.00 Radjokabaret. 24.00—2.00 Koncert nocny.

658 kc. WILNO 455,9 m.
9.00 III plenarne posiedzenie Zjazdu Lekarzy. 11.55—12.05 Sygnał czasu. 12.05—12.50 Muzyka gram. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00—13.10 Transm. z Warsz. 16.50—17.10 Program. 17.10—17.25 Kom. roln. 17.25—17.50 Feljeton aktualny. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00—19.20 U podstaw wychowania narodowego. 19.20—19.40 Wolna trybuna. 19.40—19.55 Program. 19.55—22.45 Transm. z Warsz. 22.45—23.45 Muzyka tan.

ZAGRANICZNE

19.25 Wiedeń. Koncert kameralny. 20.00 Praga Oratorjum Foerstera. 20.15 Wiedeń. Adwokat Patelin — komedja. 20.45 Budapeszt. Wieczór polski. 20.50 Turyn. La danza delle libellule — operetka. 21.00 Londyn. Wesoły program wschodni. 21.15 Daventry. Koncert kameralny. 22.15 Sztugart. Dwa skecze: Ultimo i Skrzynka pocztowa.

ŻYCIE GOSPODARCZE

ROZBUDOWA GDYNI

W szybkiem tempie zbliża się termin ukończenia budowy pierwszej serji robót portowych w Gdyni, na czem dużo zyskuje zdolność przeładunkowa portu. Wzrasta ilość nabrzeży, zwiększa się teren, na którym budują się coraz to nowe urządzenia portowe.

W tym roku wykończone zostały wybrzeża: indyjskie, holenderskie i duńskie. Budowa nabrzeża śląskiego, które w b. r. miało być ukończone i oddane do użytku masowych ładunków, doznała opóźnienia wskutek nieukończenia rozbiórki starego mola rybackiego. Z powodu coraz to większej zdolności przeładunkowej portu wzrasta zainteresowanie firm eksportem i importem przez Gdynię. Obecnie stała się aktualną sprawa skierowania ładunków bawełny dla fabryk łódzkich przez porty polskie, aby wyzwolić się od portów i kolei niemieckich, przez które przechodzi 80 proc. całkowitego zapotrzebowania naszych fabryk. Jest to sprawa ogromnej wagi, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że tysiąc naszych wagonów po wyładowaniu węgla w Gdyni i Gdańsku wraca zupełnie próżnych w głąb kraju.

Na dobrej drodze jest również sprawa założenia w Gdyni Polsko - Brazylijskiej Spółki Handlowej S. A. z oddziałem w Warszawie. Zadaniem spółki będzie bezpośredni przywóz kawy brazylijskiej do Polski i państw bałtyckich. Negocjacje są tak daleko posunięte, że już we wrześniu spodziewać się należy nadejścia do Gdyni pierwszego transportu kawy.

Syndykat eksportu bydła i trzody chlewnej w Warszawie postanowił również skierować swój wywóz przez Gdynię. W razie pomyślnego obrotu powyższej sprawy w projekcie Syndykatu znajduje się wzniesienie specjalnych budowli w Gdyni kosztem 3 miljonów zł. zastosowanych do eksportu trzody. Próbne transporty bydła mają przejść przez Gdynię w najbliższych dniach.

W dniu 25 sierpnia odbyło się w Gdyni uroczyste otwarcie bezpośredniej komunikacji Gdynia — Nowy Jork, którą stale utrzymywać będą okręty Towarzystwa The American Scantic Line.

PŁATNICY PODATKÓW KOMUNALNYCH.

Min. Spraw Wewn. wystosowało do wojewodów okólnik w sprawie terminów płatności danin komunalnych. Do wiadomości M. S. W. doszło bowiem, że niektóre związki komunalne nie przestrzegają przy poborze danin postanowień artykułu 5 i 6 rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 marca 1928 r., dotyczących: 1) obowiązku powiadomienia płatników w okresie pierwszych dwóch miesięcy roku budżetowego o wysokości i terminach płatności samoistnych danin, wymierzanych w stosunku rocznym oraz 2) terminu płatność tych danin, które obciążają grunty.

M. S. W. w porozumieniu z Min. Skarbu prosi zatem wojewodów o przypomnienie zarządom związków komunalnych, że powyższe postanowienia muszą być z całą ścisłością stosowane przy wymiarze i poborze omawianych danin.

Na szczególne podkreślenie zasługuje sprawa terminów, w jakich mają być pobierane samoistne daniny komunalne, obciążające grunty, gdyż skargi płatników liczą przeważnie tej kwestji.

Wobec tego należy przypomnieć zarządom związków komunalnych, że według art. 6 rozporządzenia p. Prezydenta Rzpltej z dnia 28 marca 192 8r., samoistne daniny komunalne, obciążające grunty (samoistny podatek gruntowy w gminach miejskich, samoistny podatek od gruntów państwowych w gminach wiejskich i gminny podatek wyrównawczy, istniejące w województwach centralnych i wschodnich oraz podatek inwestycyjny i opłaty drogowe), mają być płacone w dwóch równych ratach półrocznych: I — w kwietniu, II — w okresie między 15 października i 15 listopada.

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę września wykazuje zapas złota 650 miljonów 839 tysięcy zł.; t. j. o 68 tys. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 17 milj. 636 tysięcy zł. do sumy 410 milj. 927 tys. zł., natomiast pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia wzrosły o 18 miljonów 228 tysięcy zł. do sumy 106 miljonów 545 tysięcy zł. Portfel wekslowy wzrósł o 10 milj. 410 tys. zł. i wynosi 712 miljonów 733 tys. zł. Pożyczki zastawne zmniejszyły się o 572 tys. zł. do sumy 75 milj. 247 tys. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania (495 milj. 751 tys. zł.) wzrosły o 41 milj. zł., podczas gdy obieg biletów bankowych (1.255 milj. 520 tys. zł.) zmniejszył się o 37 milj. 487 tys. zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 37,16 proc. (7.16 ponad pokrycie statutowe), zaś pokrycie kruszcowo-walutowe 60,75 (20,75 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 51,84 proc.

DZIENNIK URZĘDOWY MINISTERSTWA SKARBU

Ukazał się w druku nr. 26 Dz. U. M. S. z dnia 20 września 1929 r. zawierający regulamin służbowy dla brygad lotnej kontroli, wykładnię ustawy o opłatach stemplowych, rozporządzenie Ministra Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 14 sierpnia 1929 r. w sprawie wyznaczenia prowizorycznych kontyngentów cukru na czas od 1-go października 1929 r. do 30 września 1930 r., rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 12 sierpnia 1929 r. w sprawie dodatkowego cennika detalicznej sprzedaży importowanych wyrobów tytuniowych, okólnik L. DIV, 1283/3/29 z dnia 4 września 1929 r. w sprawie deklaracyj celnych nadawcy.

Z GIEŁDY

DEWIZY

Dol. St. Zjedn. 8.89 i jedna czwarta, Londyn 43.30, Paryż 34.94 — 34.93, Praga 26.41 i pół — 26.41 i jedna czwarta, Szwajcarja 172.02 — 172.00, Wiedeń 125.41.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.89. Rubel złoty 4.64. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY LOKACYJNE

7 proc. poż. stabilizacyjna 88.00 (w proc.); 4 proc. inwestycyjna 118.75 — 118.50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 61.00; 5 proc. konwersyjna 49.75; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48.75—49.00; 8 proc. L. Z. Warszawy 66.90; 8 proc. m. Piotrkowa 56.00; 10 proc. m. Siedlec 67.00.

AKCJE

Bank Polski 169.00 — 170.00; Bank zachodni 70.50; Bank Zw. sp. zar. 78.50; Spiess 135,00; Cegielski 38.00; Lilpop 28,50; Modrzejów 20,50—21,50—21.00; Ostrowiec 84,50; Starachowice 2[illegible],00 — 24.50; Zieleniewski 80,00; Haberbusch 230,00.

GIEŁDY ZBOŻOWE
Poznań

Otręby żytnie 16.75 — 17.17, otręby pszenne 18.75 — 19.75, groch polny 38.00 — 42.00, groch Victoria 50.00 — 60.00, siano luźne 8.00 — 10.00, siano prasowane 10.00 — 12.00, słoma żytnia luźna 3.25 — 3.75, słoma prasowana 4.00 — 5.00.

PROCHY LELEWELA W WILNIE

W dniu 24 b. m. przybyły do Wilna prochy Joachima Lelewela.

Ceremonja połączona z przybyciem zwłok i eksportacją z dworca do uniwersyteckiego kościoła św. Jana, przybrała rozmiary imponującej manifestacji patrjotycznej. Przyjęcia zwłok dokonali wojewoda wileński, Marszałek Senatu, Rektor uniwersytetu i prezydent miasta w otoczeniu całego komitetu senatu akademickiego, posłów, senatorów, reprezentantów syndykatu dziennikarzy i t. d. Trumnę wyjęto ze skrzyni, zarzucono wieńcami i okryto togą profesorską i sztandarem o barwach państwowych. Przy trumnie zaciągnęli wartę honorową uczniowie gimnazjum im. Lelewela i żołnierze 6-go p. p.

Eksportacja z dworca do kościoła odbyła się o godz. 18-ej. Wzdłuż całej drogi młodzież szkolna i wojsko ustawili się w szpalery z płonącemi pochodniami smolnemi. Kondukt prowadził dziekan Wydziału teologicznego, ks. prof. Świrski. Po modłach duchowieństwa trumnę ujęli na ramiona profesorowie uniwersytetu Stefana Batorego i przenieśli ją z wagonu do wspaniałego rydwanu żałobnego, zdobnego w orły srebrne, a zaprzężonego w 8 czarnych koni. Przed ruszeniem konduktu z dworca przemówił do tłumu prezydent miasta, p. Folejewski, podnosząc symboliczne znaczenie powrotu prochów Lelewela do Wilna.

Kondukt otwierał szwadron niebieskich ułanów na koniach i kompanja 5 p. p. Legjonów, potem szły cechy ze sztandarami, kolejarze, różne organizacje, stowarzyszenia, przysposobienie wojskowe, harcerze, dowborczycy, strzelcy, sokół, młodzież gimnazjalna, korporacje akademickie. Uczniowie gimnazjum im. Lelewela nieśli kilkadziesiąt wieńców. Wreszcie kroczyło duchowieństwo. Po obu bokach rydwanu z prochami Lelewela postępowali oficerowie różnych pułków garnizonu miejscowego z dobytemi szablami i korporanci jako asysta honorowa. Kilka orkiestr grało marsze żałobne. W kościołach bito w dzwony. Również w kondukcie niesiono płonące pochodnie.

Wzdłuż całej drogi zgromadziły się szpalerami tak wielkie tłumy, iż w niektórych miejscach wojsko i policja z trudem tylko zdołali powstrzymać napór publiczności. Przy dźwiękach marsza Chopinowskiego u stóp dzwonnicy św. Jana zdjęto trumnę, którą profesorowie uniwersytetu wnieśli do kościoła, gdzie zwłoki spoczęły na katafalku w kaplicy Bożego Ciała. Prochy Lelewela pozostaną tam aż do dnia pogrzebu, t. j. do dnia 9 października.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dnia 25-go b. m.:

Dość ciepło. Tor elastyczny.

I. Nagr. 2500 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Ghazi R. Cichowskiego (ż. Chatisow), 2) Ibanez, 3) Gran. Wyc. Kora, Figaro II, An De. Czas 1.43 o 3 dł. Tot. 26.

II. Nagr. 2100 zł. Dyst. 850 mtr.: 1) Derkacz M. Bersona (ż. Pasternak), 2) Indian. 3) Magnolja, 4) Bilitis, 5) Fanfara III. Wyc. Kandonka. Czas 55 i pół o 3 dł. Tot. 17—13—21.

III. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Aurora II W. Zakrzeńskiego (ż. Chatisow), 2) Grangarda, 3) Narzeczona, 4) Mnich, 5) Vadi Galfa, 6) Fricandeau, 7) Umizg, 8) Konsultantka. Czas 1.43 i pół o 1 dł. Tot. 15—11—11—13.

IV. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Casanowa J. Żółkiewskiego (ż. Magdaliński), 2) Beduin, 3) Basia II, 4) Kuwery, 5) Opera, 6) Konsul. Czas 1.10 o 1 dł. Tot. 21—13—16—23.

V. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Dzika II T. Przyłęckiego (ż. Górecki), 2) Chevalier, 3) Fama II, 4) Awiator, 5) Irish Bee, 6) Monsieur de Camers, 7) Charming, 8) Jutrzenka, 9) Precioza. Czas 1.44 o łeb. Tot. 42—13—12—13.

VI. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Moza Grona Oficerów I pułku Uł. Krechowieckich (ż. Kucharski), 2) Granda, 3) Cri du Coeur, 4) Rekord, 5) Wiedenka, 6) Białozór, 7) Lugar Promienisty. Rinaldo został na starcie. Czas 1.11 o 2 dł. Tot. 20—12—13—17.

VII. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Harda st. „Ktery - Szepietów" (j. Stasiak), 2) Lassie, 3) Filut, 4) Tabu II, 5) Con Amore, 6) Wnuczka Sceptr. Wyc. Farandola, Fijołek, Awiator, Hurysa. Czas 2.19 o 2 dł. Tot. 55—28—46.

VIII. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Centaur M. Bersona (ż. Pasternak), 2) Ewiatr, 3) Moja Miła, 4) Already, 5) Fircyk. Wyc. Tabu II, Ali Baba, Ceres II, Furja, Valibal, Fenomen. Czas 1.44 i pół o pół dł. Tot. 40—14—12.

IX. Nagr. 2100 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Valibal L. Dydyńskiego (j. Jednaszewski), 2) Hora. Flamindo został zatrzymany w połowie dystansu, wskutek krwotoku. Wyc. Gran, Hermosa, An De, Elborus, Centaur, Ghazi. Czas 2.17 i pół o 2 dł. Tot. 20.

KRONIKA

WRZESIEŃ 27 PIĄTEK

Dziś: Kozmy
Jutro: Wacława

Wschód słońca g. 5.29
Zachód godz. 17.27
Wschód księżyca 23.13
Zachód godz. 16.2

Prosimy odnowić prenumeratę „Polski" na czwarty kwartał lub miesiąc październik we wszystkich urzędach pocztowych i u listonoszów.

LEGJON BERKA JOSELEWICZA

W związku z informacjami, wydrukowanemi przez czasopismo „Moment" z d. 23 i 25 b. m. Komisarjat Rządu m. stoł. Warszawy podaje do wiadomości, że odmówiono zarejestrowania stowarzyszenia p. t.: „Legjon im. pułkownika Berka Joselewicza".

Wobec tego, że założyciele stowarzyszenia nie zastosowali się do wydanej w tej sprawie decyzji i w dalszym ciągu wykonywali swe czynności, wydano zarządzenie organom policyjnym zlikwidowania ich działalności.

TABELA WYGRANYCH LOT. PAŃSTW (Nieurzędowa)

Wczoraj 17-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 19-ej Polskiej Loterji Państwowej, padły wygrane na następujące numery:

150,000 zł. na Nr. 182298.

20,000 zł. na Nr. 149439.

10,000 zł. na Nr. 135729.

5,000 zł. na N-ry: 10295 69467.

3,000 zł. na N-ry: 10687 70758 84873 98241.

2,000 zł. na N-ry: 5043 43016 58090 87386 109213 114234 114572 114729 120463 137376 143304 158073 164581.

1,000 zł. na N-ry: 2256 12815 16297 16647 17931 20324 31424 36457 52393 56344 79071 89702 90089 93519 99313 108039 116723 125842 127061 146069 153274 157638 166912.

600 zł. na N-ry: 2985 3960 7130 18055 24848 25052 33422 34443 35629 38744 39053 49205 50480 52110 53519 73283 79698 83537 85121 92078 97456 98820 100159 101389 107546 108803 114110 118433 127017 133671 148306 153352 164341 172532.

PRZEJECHANIE

Przed domem Rymarska 6, wózek przejechał tragarza 47-letniego Motela Czapę (Prosta 9). Rannego w głowę opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

POŻARY

Przy ul. Ząbkowskiej 46, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wynikł pożar w mieszkaniu Najberfelda Chaima, gdzie zapaliła się podłoga, a następnie sufit i sklepienie. Pożar ugasiły I-szy i 5-ty oddział straży.

— Przy ul. Brzeskiej 3, wynikł pożar w składzie drzewa opałowego i obrabiarni desek, należącego do Borucha Halperna. Na miejsce przybyły 5-ty i 2-gi oddziały straży, które w ciągu godziny pożar ugasiły. Spalił się magazyn główny i opałowy.

— Przy ul. Pawiej 73, w mieszkaniu Koskowskiego i Herszmanowicza, wskutek wadliwego urządzenia kuchni zapaliła się ścianka i podłoga. Pogotowie I-go oddziału straży, po wyrąbaniu części ścianki i podłogi, pożar ugasiło.

ZGON W POCIĄGU

W pociągu pośpiesznym Nr. 707 Warszawa—Zemgale, na szlaku Nowa—Wilejka Berdany zmarł nagle obywatel szwedzki 56-letni Karol Arnhein (Sztokholm). Przy zmarłym znaleziono paszport zagraniczny szwedzki z wizą konsulatu polskiego w Sztokholmie, dnia 3-go b. m. Trupa przewieziono do stacji Nowe-Święciany i złożono w wagonie sanitarnym.

ZATRUCIE OPIUM

Przy ul. Ceglanej 19, zatruł się nalewką opium 43-letni Wacław Jasiński, handlowiec. Lekarz Pogotowia, po przepłókaniu żołądka przewiózł zatrutego do szpitala św. Ducha.

WYPADKI PRZY PRACY

W hali Fajnkinda, przy ul. Ś-to Jerskiej 4-6, w jatce Nr. 14, należącej do Chaskiela Wróbla (Nowolipie 51-a), właściciel jej, w czasie krajania mięsa, przeciął sobie nożem lewą dłoń.

— Przy ul. Leszno 62, tokarz 26-letni Daniel Demidowicz (Nowolipki 46), w czasie pracy, przeciął sobie dłutem palec prawej ręki. Poszwankowanych opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

DOBRY APETYT

Do restauracji „Wir", przyszedł jakiś gość, który kazał podać sobie co najprzedniejsze trunki i zakąski, a następnie kawę, likier owoce. Gdy przyszło do płacenia rachunku wynoszącego 57 zł. 60 gr. „gość", korzystając z chwilowej nieobecności obsługującego kelnera szybko skierował się ku wyjściu. Manewr ten dostrzegł jednak współwłaściciel zakładu, który już na ulicy zatrzymał oszusta i oddał w ręce policjanta. Przyprowadzony do 10-go komisarjatu podał się za Franciszka - Adolfa-Kazimierza-Tadeusza Zarębę, mieszkańca osady Rytów. Po sprawdzeniu w urzędzie śledczym okazało się, że Zaręba był już niejednokrotnie notowany i karany jako złodziej mieszkaniowy.

UJĘCIE ZŁODZIEJÓW ROWEROWYCH

Do składu materjałów piśmiennych p. t.: „L. Grabowski i S-ka" przyjechał Władysław Połoński, pozostawiając rower przed sklepem Po upływie kilku minut Połoński wyszedł stwierdził z przerażeniem, iż rower znikł.

Do poszkodowanego zwrócił się subjekt sąsiedniego sklepu Olechowski oświadczając, iż widział jak przed chwilą na rower wsiadło 2-ch mężczyzn i odjechali w kierunku ul. Ś-to Krzyskiej. Wobec tego Połoński i Olechowski wsiedli w samochód i pojechali w tę stronę. Na rogu ul. Bagno Olechowski poznał i zatrzymał owych sprawców kradzieży, jednak już bez roweru. Zatrzymanych odprowadzono do 10-go komisarjatu, gdzie podali się za Jana Marczaka i Marjana Brodowskiego. Przesłano ich do sądu grodzkiego. Oskarżeni przyznali się do kradzieży oświadczając, iż rower zdążyli już sprzedać.

KRADZIEŻE

Z przed gmachu poczty głównej na pl. Napoleona Więczysławowi Lewickiemu (Koszykowa 70 skradziono rower wartości 200 zł.

— W tramwaju linji „18" Janowi Siedzianisowi (Wilno) — portfel, zawierający 90 zł. i dokumenty.

RACJONALNA BUDOWA PIECÓW MIESZKANIOWYCH

III. ROZWIĄZANIE TRUDNOŚCI

Trudno jest dziś powrócić do pieców kaflowych racjonalnych t. j. o wymiarach odpowiednio dużych w stosunku do wytrzymałości kafli, a to ze względu na wysoki koszt, nadmierne obciążenie stropów, oszczędność miejsca i t. p., z drugiej zaś strony piece dużej pojemności cieplnej, jak wspomnieliśmy na początku, są jednym z najbardziej racjonalnych i rozpowszechnionych sposobów ogrzewania mieszkań — jedynym więc logicznym sposobem wyjścia z sytuacji jest budowa pieców dużej pojemności cieplnej, lecz o *konstrukcji racjonalnej*, a więc *nie z kafli*, które dla tego celu przestały być użyteczne.

Jak widać z powyższego, powstanie pieców konstrukcyjnie przystosowanych do nowych warunków budownictwa, było rzeczą absolutnie konieczną.

Istotą pomysłu jest stworzenie hermetycznej i sprężystej powłoki metalowej pokrytej glazurą — jako powierzchni połączonej szczelnie z wnętrzem ceramicznem o grubych ścianach.

Jak wiadomo, metal jest bardzo dobrym przewodnikiem ciepła. Podobnie jak szyba szklana przepuszcza światło, lecz stanowi zupełną tamę dla powietrza i wody — tak cienka powłoka metalowa promieniuje z łatwością nagromadzone w ścianach pieca ciepło, jest zaś zupełnie nieprzenikliwa dla powietrza, dymu, gazów i t. p.

Po zamknięciu takiego pieca odcina się zupełnie dostęp powietrza, a tym samym ssanie komina zostaje zatamowane i cała ilość ciepła zakumulowana w piecu wypromieniować może tylko do pokoju. Siły rozpierające, które powstają przy rozgrzaniu się wnętrza ceramicznego naprężają sprężystą powłokę, a tym samym powodują powstanie kontr - siły, niedopuszczającej do jakichkolwiek stałych odkształceń. Podczas ostygania pieca naprężona powłoka ściska ściany do pierwotnego ich położenia.

Po wyeliminowaniu strat ciepła, porywanego wraz z powietrzem przez komin, skutkiem niehermetyczności, *oszczędność paliwa* jest tu logiczną konsekwencją konstrukcji. Dzięki grubym ścianom akumulacyjnym piec taki promieniuje ciepło równomiernie *powyżej doby* od czasu napalenia, nie nagrzewając się sam nadmiernie na powierzchni (ca 80°C.), a więc jest zupełnie *higjeniczny* i bezpieczny.

Piece Szrajbera pokryte są błyszczącą glazurą białą lub kolorową, wypalaną w piecach emaljerskich w temperaturze ca 1000°C. Odporność glazury na uszkodzenia tak od nagrzewu, jak i uderzeń jest kilkakrotnie większa, niż na kaflach ceramicznych, które od mrozu lub wilgoci ulegają łuszczeniu poza pękaniem samych kafli od gorąca i uderzeń. Piece te podobne są z wyglądu do pieców berlińskich . *estetycznie* kwalifikują się do każdego pokoju.

Układ wnętrza ceramicznego ustalony jest z dokładną znajomością wszelkich dotychczasowych ulepszeń w kierunku zwiększenia sprawności i celowego zużycia paliwa, a przedewszystkiem odporności konstrukcji na niszczące działanie ognia. Jest on niezwykle prosty i logiczny, łatwy w budowie i kontroli. Każdy fachowy zdun z łatwością piec taki postawi po jednorazowem zainstruowaniu.

Piec rozgrzewa się na całej swej powierzchni jednakowo, bez martwych miejsc i posiada otwory rewizyjne do oczyszczenia i kontroli.

Niezależnie od gwarantowanej długoletniej trwałości, piec taki można remontować, a nawet *przebudowywać* bez żadnej straty w zasadniczym materjale.

Powłoki do pieców wyrabiane są seryjnie i masowo w znormalizowanych częściach, z których zmontować można piec lub kuchnię każdej wielkości. Dostarczane są każdemu fachowcowi, jako materjał piecowy wraz z wyczerpującą instrukcją budowy, względnie wykonywane są na żądanie kompletne piece w większych ilościach, przy całkowitej wiążącej gwarancji.

Szerokie zastosowanie pieców o konstrukcji racjonalnej stworzy znaczne oszczędności w budżecie rodziny i Państwa. Oszczędności te są wielorakie i polegają na uniknięciu niepotrzebnych kosztów, związanych z użyciem pieców kaflowych, a mianowicie:

1) oszczędność opału ca 50%,

2) zbędność częstego remontu i przestawianie pieców,

3) zbędność robót spowodowanych przestawieniem pieca, np. roboty malarskie,

4) uniknięcie szkód i strat powstałych skutkiem niedostatecznego ogrzewania budynku.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI: Dziś, w piątek przedstawienie złożone z wschodniego baletu „Szeherezada" i z popularnej opery „Pajace", w której wystąpią między innemi pani Bandrowska-Turska oraz panowie Dygas i Wiśniewski. Dyrygują kolejno kapelmistrzowie Rudnicki i Dołżycki.

W sobotę grana będzie popularna i melodyjna „Carmen" z p. Wermińską w partji tytułowej i z udziałem p. Lipowskiej i panów Gruszczyńskiego, i Dolnickiego w innych naczelnych rolach. Dyryguje p. Dołżycki.

TEATR NARODOWY: Dziś i dni następnych grana będzie świetna komedja Adolfa Nowaczyńskiego „Wiosna narodów w cichym zakątku", której sukces jest fenomenalny. Publiczność stale wypełnia widownię teatru i nie szczędzi dowodów uznania znakomitym wykonawcom, na czele z pp.: Ćwiklińską, dyr. Solskim, Węgrzynem, Brydzińskim, Mirską, Chmielińskim, Orwidem i innymi.

TEATR LETNI. — Dziś i codziennie grana jest sensacyjna sztuka amerykańska „Proces Mary Dugan", która cieszy się rekordowem powodzeniem. Publiczność z zapartym oddechem śledzi przebieg akcji i gorąco oklaskuje wykonawców ról głównych pp.: Smosarską, Broniszównę, Justjana, Warneckiego, Lenczewskiego, Chaveau, Różańską, Myszkiewicza, Jarszewskiego, Kuncewicza i innych.

TEATR POLSKI — gra w dalszym ciągu z niesłabnącem powodzeniem efektowną sztukę amerykańską „Artyści", w której kapitalne kreacje tworzą: Jaracz i Modzelewska na czele świetnego zespołu.

TEATR MAŁY — gra codziennie świeżo wystawioną efektowną sztukę angielską p. t.: „Koniec pani Cheyney", która cieszy się dużem powodzeniem.

MUZYKA

INAUGURACYJNY KONCERT W SALI KONSERWATORJUM

Dziś, dn. 27 b. m. w gruntownie odrestaurowanej sali Konserwatorjum odbędzie się zapowiedziany inauguracyjny koncert, poświęcony muzyce kameralnej. Na ten koncert przybywa do nas z Hagi znakomity instrumentalny kwintet holenderski w składzie instrumentów: skrzyp ce, viola, flet, harfa i wiolonczela. Program składa się z utworów Ramoau, Mozarta, Ropartza, Smita i innych.

EGON PETRI W SALI KONSERWATORJUM

Egon Petri odegra wspaniały program pianistyczny we wtorek dn. 1 października. W koncercie tym znakomity wirtuoz pianista wykona utwory Glücka, Saint-Saensa, Bacha, Busoniego, Beethovena (słynna sonata Kamerklawir), Ravella, Debussy'ego i Prokofjewa.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej.
Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19 119.

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).